

W NUMERZE:

- „Młode Talenty” w Krakowie
- Andrzej Witkowski
- Szukamy dziury w szklanym suficie
- Zbigniew Augustyn
- W obronie „wolności”
- Konieczna pomoc rządowa
- W duchu poszanowania reguł

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
sierpień 2018 nr 8 (161)

futbol

małopolski



WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE MZPN

Dwa lata w futbolowej Małopolsce

czytaj na str. 3-7



Kto pyta nie błądzi... chciałoby się powiedzieć, w imię zgrabnej introdukcji niniejszego tekstu. Ponieważ mamy do czynienia z pytaniem z grubym podtekstem, wyciągamy z niego, niestety, wniosek o intencjach lotu niskiego! Pyta mianowicie z przytupem, w przekonaniu o swej zbożnej racji, burmistrz miasta Andrychów - pan Tomasz Żak, na jakiej podstawie prawnej na wniosek komisji do spraw bezpieczeństwa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zakazano kibicom z jego miasta odwiedzać stadiony małopolskich drużyn rywalizujących w IV lidze?

BEZ URZĘDOWEGO OPTYMIZMU

W obronie „wolności”...

Buńczuczny ton pisma-zapytania, ma charakter prowokacyjny i daje do zrozumienia, że wydany zakaz to grube naruszenia przepisów, o czym obkuty w niuansach prawnych burmistrz ma jak najgorsze zdanie. Należy się domyślać, że władze związku mają co rychlej zakaz wycofać, albowiem andrychowskie komanda kibicowskie, znane z gwałcenia przepisów o bezpieczeństwie stadionowym, nie mają dostatecznej przestrzeni życiowej na własnym podwórku, gdzie robią, co chcą. Nie zmożła ich firma ochroniarska, nie zmożła policja, nie dają rady kolejne grona społeczników tworzących klubową wierzchość.

Zaprawieni w potyczkach andrychowsko-oświęcimskich bojkówkarze Beskidu czują się panami w mieście i nie tylko! To oni jakiś czas temu odpalili na własnym stadionie zakazane race, w wyniku czego kibic, próbujący jedną z nich odrzucić, stracił palec, bo zagiew wybuchła mu w rękę! Mają na koncie liczne desanty i awantury na stadionach klubów, z którymi „mają kosę”, dlatego na spotkaniu uczestników rozgrywek małopolskiej IV ligi (grupy zachodniej) wszyscy przedstawiciele konkurentów, jak jeden mąż oświadczyli ultimatywnie, że nie życzą sobie kibiców z Andrychowa na własnych obiektach!

Burmistrz Żak zna bardzo dobrze sytuację w swoim mieście, wszak to na tym żywiole ludzkim oparte są ksenofobiczne akcje, zwrócone przeciwko osiedlonym tam Romom. W ostatnich latach ten pożalowania godny kierunek

złowrogiej aktywności znalazł sobie zastępcze pole do działania na gruncie piłkarskim! Małopolski ZPN casus Andrychowa traktuje odpowiedzialnie, z pełnym z troską. Jak w żadnym innym środowisku małopolskim działacze związku odbyli dwa wyjazdowe posiedzenia z udziałem władz miasta, przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji.

Za pierwszym razem w Andrychowie pojawił się zarząd MZPN in corpore, a w trakcie spotkania burmistrz miał okazję poznać daleko idącą wyrozumiałość gości, sam zaś zadeklarował żywe włączenie się w cywilizowanie środowiska kibicowskiego. Parę miesięcy temu, w związku z zagrożeniami niesionymi przez gwałcicieli porządku na stadionie, do Andrychowa ponownie udała się grupa interwencyjna, złożona z członków prezydium zarządu MZPN. I znowu otrzymali zapewnienia o daleko idących krokach władz miasta (m. in. przejście w administrację stadionu, dokonanie oczekiwanej modernizacji pod kątem bezpieczeństwa) zmierzających do normalizacji organizowanych w Andrychowie meczów piłkarskich.

Dlatego pismo-interwencję w obronie „wolności” grup kiboli objeżdżających region w poszukiwaniu partnerów do stadionowych ustawek i burd, odbieram z zenitalnym zdziwieniem. Pan burmistrz, podobno osadzony na urzędzie dzięki wsparciu kibiców, w obliczu reelekcji, zdobywa punkty u swego elektoratu. Życzę sukcesu przy urnach!

RYSZARD NIEMIEC



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków

tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ: Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 21 września 2018

Dwa lata w futbolowej Małopolsce



W piątkowe popołudnie 14 września 2018 roku odbyło się w Zamku Królewskim w Niepołomicach Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, które podsumowało połowę kadencji 2016-2020. Otwarcia dokonał prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, który przywitał delegatów i zaproszonych gości. W tym m.in. byłego posła, obecnie Prezesa Podokręgu Katowice i członka Zarządu Śląskiego Związku Piłki Nożnej - Stefana Mleczkę. Padły słowa serdecznych podziękowań pod adresem burmistrza Niepołomic - Romana Ptaka, imponujące podwoje Zamku jak zwykle udostępniono futbolowi nieodpłatnie.

Do udziału w Walnym Zgromadzeniu było uprawnionych 153 delegatów, na liście obecności widniało 116 podpisów. Przewodniczącym Zgromadzenia został **Janusz Hańderek**, wiceprzewodniczącymi - **Andrzej Szmyt** i **Wiesław Bobowski**, zaś sekretarzami - **Joanna Ściepura** i **Jerzy Cierpiatka**. Do Komisji Mandatowej zostali wybrani: **Krzysztof Szopa**, **Wiesław Bartosik** i **Zbigniew Lustofin**, do Komisji Skrutacyjnej - **Andrzej Sękowski**, **Henryk Sochacki**, **Tomasz Czwartkiewicz**, **Bolesław Ściepura** i **Jan Kowalczyk**, zaś do Komisji Uchwał i Wniośków - **Wiesław Bąkowski**, **Wiesław Biernat**, **Marian Fido**, **Jerzy Nagawiecki** i **Mateusz Stankiewicz**. Do udziału w Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczym uprawnionych było **153 delegatów**, na liście obecności widniało **116 podpisów**.

Słowo wstępne prezesa

Zebranych przywitał prezes MZPN - red. **Ryszard Niemiec**, który stwierdził, że było w ostatnich dwóch latach wiele pozytywów, ale nie należy przemilczeć spraw wstydlwych. A za takie niewątpliwie trzeba uznać bardzo słabą frekwencję podczas półmetkowych zebrań w dwóch podokręgach. Głośnym echem odbił się sędziowski bunt na wiosnę. Odnosi się wrażenie pewnej zapaści pokoleniowej, jaka dotyka nasze środowisko. Brniemy w lukę funkcjonalną, a przecież trzeba będzie coraz więcej rąk do pracy.

Musimy w szybkim tempie poprawić stan posiadania w grupach trenerskich. Należy objąć opieką inicjatywę PZPN w postaci Mobilnych AMO przez terenowe ogniwa MZPN. Słuchać narzekania na udział w Pucharze Polski, bo to trzeba zapłacić za sędziów itp. Musimy dokonać przeglądu danin płynących do Związku i zrewidować dotychczasowe stanowisko. Zachodzi potrzeba ograniczenia wydatków MZPN.

Nastaje czas wyborów samorządowych.

Idzie o zjednywanie kandydatów przychylnych futbolowi. Nieustannie należy podejmować starania o pozyskiwanie środków samorządowych dla futbolu.

Odnosi „sprawy libiąskiej”: dialog trwa. Uwidoczniły się perspektywy zakończenia bojkotu.

Sprawozdanie z działalności Zarządu

Delegaci przybyli na obrady Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego otrzymali: **Sprawozdanie z działalności Zarządu MZPN (28 sierpnia 2016 – 14 września 2018)**. Obszerny dokument sumuje dokonania Związku oraz pracę wydziałów i komisji MZPN. Dowodzi żywotności federacji o 107-letniej historii, wykazuje wszechstronną aktywność działań oraz wysoką pozycję i

wiodącą rolę małopolskiej piłki nożnej w kraju.

W końcowej części sprawozdanie przedstawia uchwały podjęte podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego 2016 roku oraz proces skutecznego wypełnienia postanowień najwyższego organu MZPN.

W zjazdowym sprawozdaniu A.D. 2018 uwypuklono szczególnie działalność Zarządu MZPN w okresie sprawozdawczym nakierowaną na **porządkowania struktur Związku**: „W poprzedniej kadencji władz futbolowych w Polsce, w latach 2012-2016, udało się okiełznać rywalizację piłkarską poprzez jednoznaczny system wymogów, norm, regulaminów i certyfikatów, który z kolei wymusił odpowiedni do szczebla zmagani poziom organizacyjny, szkoleniowy i bezpieczeństwa na boiskach. (...)

Po zakończeniu procesu porządkowania rywalizacji, narzucenia precyzyjnych reguł klubom i ich infrastrukturze, szkoleniowcom, zawodnikom i arbitrom, Małopolski Związek Piłki Nożnej skupił swoją uwagę na porządkowaniu struktur organizacyjnych Związku. (...) 30 marca 2017 roku Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej podjął uchwałę w sprawie kompetencji terenowych jednostek organizacyjnych MZPN oraz zasad powierzania zadań i nadzoru nad tymi jednostkami. Tym samym zarządcze gremium Wojewódzkiego Związku rozpoczęło dostosowywanie struktur do nowych, oczywistych standardów,





W nastroju powagi i zadumy uczczono Pamięć Zmarłych w latach 2016-2018.

ŻYJĄ W NASZEJ PAMIĘCI

sierpień 2016 - wrzesień 2018

Zdzisław BIENIEK (87) - olimpijczyk, reprezentant kraju, filar ludwinowskiej drużyny Garbarni, a także ceniony trener kilku pokoleń „Garbarzy”. Jednym z ostatnich honorów jakie Go spotkały było wręczenie nagrody specjalnej „Jasna strona futbolu”, której fundatorem jest prezydent miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski. Mało kto jak Zdzisław Bieniek zasłużył na taką nobilitację.

Lucjan FRAN CZAK (73) - Poświęcił całe życie ukochanemu futbolowi, kolejno w roli zawodnika, trenera i działacza. Wychował plejadę reprezentantów Polski, odnosił sukcesy z seniorami, był niezrównany jako wychowawca młodzieży. Pracował w wielu klubach, ale najgłębiej w sercu nosił „Białą Gwiazdę” Wisły. Zapisał piękną kartę w naszym Związku, Krakowskim, a później Małopolskim. Był wieloletnim członkiem Zarządu, trenerem koordynatorem i przewodniczącym Wydziału Szkolenia MZPN.

Edward IWAŃSKI (79) - wieloletni Prezes Kolegium Sędziów Krakowskich, były sędzia i obserwator szczebla centralnego. Był członkiem Zarządu KOZPN i Prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w Krakowie (lutą 2010 - czerwiec 2012). Sędzia Zasłużony PZPN, Sędzia Honorowy PZPN. Od trzech kadencji pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Seniorów MZPN. Pożegnała Go z należnymi honorami cała Małopolska futbolowa...

Tadeusz KĘDZIOR (68) - wiceprezes ds. finansowych Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. W latach 1998-202 pełnił funkcję prezesa Tarnowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, reprezentował tarnowskie piłkarstwo w Zarządzie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Łączył w sobie cechy człowieka niezwykle serdecznego z rzetelnością i profesjonalnym podejściem do obowiązków. Odszedł na posterunku...

Kazimierz KOŚCIELNY (86) - efektownie grający skrzydłowy, kojarzony przede wszystkim z krakowską Wisłą. Później występował w Skawie Wadowice i Clepardii oraz drużynach oldbojów. A i w oldbojach uzbie-

ostatecznie i jednoznacznie porządkując zaszczości sięgające 17 lat.

W związkowym akcie normatywnym zapisano, że owe jednostki, czyli okręgi i podokręgi, obowiązane są do przestrzegania przepisów wewnętrznych, w szczególności Statutu, uchwał i decyzji wydanych



przez właściwe organy MZPN oraz – co bodaj najważniejsze – że są one niezależnie od innych jednostek terenowych, w tym w szczególności pod względem finansowym. MZPN może powierzać jednostkom terenowym niektóre swoje zadania, czyli prowadzenie rozgrywek w sprecyzowanej kategorii, a owe zadania są wykonywane w imieniu i na rzecz MZPN, co kontroluje zlecający pod względem legalności, gospodarności, celowości i rzetelności.

Proces zmian organizacyjnych dopełniło Walne Zebranie Statutowe Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, które podczas obrad 11 maja 2018 w Zamku Królewskim w Niepołomicach dokonało modyfikacji Statutu MZPN.

Przekonującymi argumentami na rzecz dokonania modyfikacji okazały się:

- konieczność dostosowania Statutu do zmiany przepisów ustawy Prawo o Stowarzyszeniach,
- uporządkowanie kwestii charakteru prawnego jednostek terenowych MZPN i ich funkcjonowania,
- dostosowanie Statutu do przepisów PZPN w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej,
- ujednolicenie redakcji tekstu.

Walne Zgromadzenie zakończył akt głosowania. Za zmodyfikowanym Statutem opowiedziało się 97 delegatów, 2 było przeciw, a 12 delegatów wstrzymało się od głosu.

Drobne korekty w Statucie

Zagadnienie referował **Mateusz Stankiewicz** (przewodniczący Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych). Chodziło o skorygowanie dwóch omyłek pisarskich, zauważonych w trakcie skrupulatnego analizowania Statutu z 11 maja 2018 przez referendarza sądowego.

• W § 14 zapis, że „Członkowie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej mają prawo do:

- 1) (...)
- 2) udziału w Walnym Zebraniu delegatów Podokręgów Piłki Nożnej oraz delegatów Okręgowych Związków Piłki Nożnej za pośrednictwem Delegatów w wybranych klubach sportowych będących w ich jurysdykcji. (...)

należy zmienić na:

„Członkowie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej mają prawo do:

- 1) (...)
- 2) udziału w Walnym Zebraniu delegatów Podokręgów Piłki Nożnej oraz delegatów Okręgowych Związków Piłki Nożnej za pośrednictwem Delegatów wybranych w klubach sportowych będących w ich jurysdykcji. (...)

• W § 33 ust. 1 zapis, że

„1. Całokszałem prac Zarządu kieruje Prezes, który równocześnie reprezentuje Małopolski Związek Piłki Nożnej w stosunkach zewnętrznych, z zastrzeżeniem treści § 56.”

należy zmienić na:

„1. Całokszałem prac Zarządu kieruje Prezes, który równocześnie reprezentuje Małopolski Związek Piłki Nożnej w stosunkach zewnętrznych, z zastrzeżeniem treści § 54.”

Za przyjęciem całościowo obu poprawek oddano 112 głosów.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej działającej przy MZPN za okres IX 2016 - VIII 2018 złożył jej przewodniczący - **Jerzy Chylewski**:

„Sprawozdanie finansowe za 2016 r. po stronie aktywów i pasywów wykazywało sumy bilansowe 1 805 246,13 zł, a rachunek zysków i strat wykazywał stratę w wysokości 33 924,16 zł. Natomiast



sprawozdanie finansowe za 2017r wykazało po stronie aktywów i pasywów sumy bilansowe 2 422 167,45 zł a rachunek zysków i strat wykazał zysk w wysokości 519 988,37 zł. (...)

Zdaniem Komisji Rewizyjnej, sprawozdania finansowe obejmujące dane liczbowe i objaśnienia słowne przedstawiają rzetelnie i jasno wszystkie informacje istotne dla oceny sytuacji majątkowej i finansowej Związku na 31 grudnia 2016 i 31 grudnia 2017 roku, jak też wyniki finansowego za badane lata. Jest to zgodne co do formy i treści z obowiązującymi jednostką przepisami prawa i jej statutem. Wydane zalecenia po badaniu sprawozdań finan-



sowych zostały przekazane Zarządowi przez Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Ponadto Komisja zajmowała się następującymi problemami:

- weryfikacją zobowiązań klubów sportowych w stosunku do Związku
- analizą ściągłości należności, podjęcia działań windykacyjnych
- sytuacją finansową MZPN Kraków

(...) Biorąc pod uwagę przeprowadzone badania sprawozdań finansowych oraz dokonane kontrole, Komisja Rewizyjna pozytywnie ocenia pracę Zarządu i pracowników MZPN za okres sprawozdawczy. Zwłaszcza 2017 był rokiem, kiedy MZPN osiągnął bardzo korzystny wynik finansowy, bo wynoszący około 520 tys. zł zysku. Na wynik ten oprócz wpływu z tytułu licencji klubowych, trenerskich, sędziowskich oraz wpłat z tytułu transferów znaczny wpływ miało dofinansowanie z PZPN oraz Urzędu Miasta Krakowa.

W poprzednich latach Komisja Rewizyjna zgłaszała potrzebę skuteczniejszych działań w zakresie ściągania należności od klubów sportowych. Komisja z satysfakcją stwierdza, że w tym zakresie nastąpiła znaczna poprawa. Niemniej są kluby, które na dzień 31 grudnia 2017 roku zalegały jeszcze ze spłatami do MZPN nawet za lata 2015-2016. Komisja Rewizyjna wnosi do Zarządu o podjęcie

dalszych skutecznych działań w celu wyegzekwowania od dłużników zaległych należności.

(...) Ponadto Komisja zajmowała się następującymi problemami: zgodnością ustalonych preliminarzy z faktycznymi wydatkami; weryfikacją zobowiązań klubów sportowych w stosunku do Związku; analizą ściągłości należności, podjęcia działań windykacyjnych; realizacją uchwał z zebrania delegatów MZPN, sytuacją finansową MZPN Kraków

Biorąc pod uwagę przeprowadzone badania sprawozdań finansowych oraz dokonane kontrole, Komisja Rewizyjna pozytywnie ocenia pracę Zarządu i pracowników MZPN za okres sprawozdawczy. (...)

Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie absolutorium Zarządowi za minioną kadencję. Równocześnie KR wnosi o podjęcie dalszych skutecznych działań w celu wyegzekwowania od dłużników zaległych należności.”

Dyskusja

Głos w dyskusji zabierali:

• **Katarzyna Gubernat (przewodnicząca Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego)** - przybliżyła stan posiadania piłki kobiecej w Małopolsce, również w drodze porównań z innymi województwami. Jest się czym szcycić, osiągnęto znaczące sukcesy, ale ostatnie wyniki nie zadowalają. Dlatego zachodzi konieczność dokonywania zmian kadrowych, co zresztą jest czynione. „Łączy nas tylko piłka, reszta nas dzieli” - padła smutna konkluzja.

• **Andrzej Strumiński (jako przewodniczący Komisji Odznaczeń MZPN)**, a nie prezes PPN Wieliczka) - określił hierarchię odznaczeń przyznawanych przez MZPN i wymogi formalne przy składaniu wniosków do PZPN. Ponadto raz jeszcze zaapelował o wcześniejsze składanie wniosków do MZPN, a nie w ostatniej chwili, co niestety zdarza się w niektórych przypadkach.

rała się cała masa wystąpień. - Bo ja piłkę po prostu kocham... - wyjawiał prawdę oczywistą. Był członkiem Rad Seniorów „Białej Gwiazdy” i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Jan NOWAK (90) - był m.in. wiceprezydentem Miasta Krakowa, wieloletnim kuratorem oświaty, działaczem społecznym i sportowym. Prezes i wiceprezes Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, przez 15 lat przewodniczył Radzie Seniorów KOZPN/MZPN. Także działacz Polskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie pełnił m. in. funkcję arbitra Polubownego Sądu Piłkarskiego przez dwie kadencje. Wniósł duży wkład w powstanie Szkoły Mistrzostwa Sportowego i Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży. Rada Seniorów MZPN nadała Mu tytuł Prezesa Honorowego.

Czesław RAJTAR (87) - znakomity zawodnik Cracovii, reprezentant Polski. Trener kilku krakowskich klubów. Dwukrotnie kierował sekcją piłkarską Cracovii. Należał do założycieli Rady Seniorów Cracovii, przez wiele lat aktywnie działał w Radzie Seniorów MZPN. Serce jednego z „Krowoderskich Zuchów” zawsze pikało dla Cracovii... Pracował m.in. na stanowisku dyrektora „Warsu”.

Janusz ADAMCZYK (65) - były bramkarz Wisły Kraków, mistrz Polski w 1978. Po zakończeniu kariery piłkarskiej pracował jako trener w Wiśle i kilku innych krakowskich klubach.

Roman BOBICKI (54) - przez wiele lat aktywnie działał w Orle Piaski Wielkie i służył mu cenną pomocą.

Leszek BRZEZIŃSKI (61) - wychowanek Wawelu, apogeum kariery przypadło na Górnika Zabrze, z którym zdobył tytuł mistrza Polski.

Zbigniew CZERWIŃSKI (63) - zasłużony działacz, członek Zarządu i skarbnik KS Olkusz, były sędzia piłkarski.

Jan GAŁDYN - z oddaniem działał na rzecz LKS Szafłary.

Wojciech GORCZYCA (68) - znany i ceniony dziennikarz sportowy, blisko współpracujący z MZPN.

Jerzy GOSPODARCZYK (79) - przez wiele lat pracował społecznie w Krakowskim i Małopolskim Związku Piłki Nożnej, zajmując się m.in. organizacją turniejów dla dzieci i młodzieży. Przez kilka dekad związany także z Wieczystą.

Tadeusz GÓRSKI (72) - ceniony dziennikarz sportowy, o



uznanej renomie w środowisku.
Stanisław KMIĘCIK (81) - zasłużony działacz Ludowych Zespołów Sportowych w Cikowicach, a także na terenie powiatu bocheńskiego i sąsiednich.

Jerzy LEŚNIAK (60) - autor wielu ciekawych książek i publikacji, w tym „Panoramy sportu sądeckiego”, zagorzały sympatyk Sandecji.

Jerzy LIGĘZA (84) - wybitny trener, nauczyciel i działacz sportowy. Wychował dla sportu sądeckiego wiele pokoleń nauczycieli wf i trenerów piłki nożnej.

Józef OBRZUD (80) - ceniony sędzia i działacz piłkarski, wyróżniał się aktywnością na terenie OZPN w Nowym Sączu.

Adam RADWAN - zasłużony działacz LKS Jordan Jordanów.

Antoni ROGOZA (83) - wychowanek Wisły, bramkostrzelny napastnik, reprezentant Polski w kadrze młodzieżowej.

Adam ROMAŃSKI (66) - były prezes Wiślanki Grabie. Dobrze zachowujemy Go w pamięci także dzięki aktywnej pracy społecznej w Wydziale Dyscypliny MZPN.

Zygmunt SKURNÓG (89) - Honorowy Członek Okocimskiego Klubu Sportowego i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Henryk STERNADEL (86) - przez dwie dekady aktywnie działał jako członek Zarządu, a następnie długoletni skarbnik RKS Garbarnia.

Zbigniew STRONIAK (74) - napastnik Garbarni, który kontynuował karierę w innych klubach, m. in. w Cracovii.

Stanisław TREBUNIA TUTKA (69) - prezes LKS Biali Białej Dunajec, o zasługach nie tylko dla futbolu.

Marcin WĄS (36) - były piłkarz Garbarni i kilku innych klubów. Zmarł tragicznie przed kilku dniami.

Daniel WEIMER (59) - uznany sądecki dziennikarz sportowy, autor ponad pięciusetstronicowej monografii „Złota Księga Sandecji 1910-2010”.

Zdzisław WÓJCİK (87) - Członek Honorowy RKS Garbarnia Kraków - Po zakończeniu kariery ceniony sędzia i obserwator piłkarski.

Teofil ZAKRZEWSKI (94) - najstarszy członek Rady Seniorów MZPN (wcześniej KOZPN), gdzie aktywnie działał.

Cześć Ich Pamięci!

• **Henryk Sochacki (prezes PPN Wadowice)** - próbował polemizować ze stanowiskiem, że terminy składania wniosków nie są dochowywane.

• **Marian Fido (prezes PPN Żabno)** - wyraził obawę, że liczba klubów na niskim poziomie rozgrywek będzie się zmniejszać, jeśli obowiązywać będzie nakaz, aby pracowali tam trenerzy z licencjami. Częstokroć bowiem spełnienie tego warunku przekracza możliwości finansowe małych klubów. Jak prowadzić klub, jeśli budżet na cały sezon wynosi przykładowo 11 tys. zł, a wydatki są duże? Instruktorzy związani z wdrażaniem programu Mobilne AMO sygnalizują, że obowiązki z tym związane powinni mieć zaliczane choćby w wymiarze 2 godzin tygodniowo do trenerskiego pensum. Pozytywne jest to, że po wprowadzeniu uchwały kompetencyjnej pieniądze wróciły do klubów.

• **Kazimierz Śliwiński (prezes PPN Kraków)** - odniósł się cokolwiek polemicznie do wypowiedzi poprzednika argumentując, że ciężar finansowy uzyskiwania licencji trenerskich w klasach niższych jest mniejszy niż sugerował Marian Fido. Następnie prezes PPN Kraków uwypuklił mankamenty związane z liczebnością sędziów, co w oczywisty sposób zwiększa problemy z obsadą. Czemu nie mamy sędziów? - padło pytanie. Zaś najlepszymi sędziami powinni być byli zawodnicy. Ponadto brakuje szkoleń dla młodych trenerów.

• **Michał Królikowski (członek Zarządu MZPN, przewodniczący Rady Trenerów MZPN, dyrektor WOSSM w Krakowie-Nowej Hucie)** - zwrócił uwagę, że termin dzisiejszego spotkania zbiega się z rozpoczęciem roku szkolnego dla ostatniego rocznika. Został wygłoszony apel do delegatów, aby na własnym terenie zaktywizowali pracę z rocznikami, które mogą podjąć naukę w WOSSM.

• **Jan Popiołek (przewodniczący Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN)** - z satysfakcją stwierdził, że stan infrastruktury piłkarskiej uległ dużej poprawie. Dwa z największych przykładów odnoszą się do budzącego szacunek stanu obiektów w Jawiszowicach czy Skawinie. Niemniej, wiele klubów A, B i C-klasy przeżywa olbrzymie problemy. Należy skorzystać z okazji, jaką stwarzają wybory samorządowe. Negatywnej ocenie poddano sytuację w Andrychowie.

• **Andrzej Sękowski (przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN)** - odpowiedział ad vocem Kazimierzowi Śliwińskiemu. Była poruszona sprawa wiosennych absencji sędziowskich, co odbiło się głośnym echem w małopolskim środowisku piłkarskim. Inne zagadnienia to problemy z obsadą zawodów oraz sprawa Zbigniewa Marszałka.

• **Piotr Zawodny (przewodniczący Komisji ds. Futsalu MZPN)** - zwrócił uwagę na problem braku zgody na jednoczesne uprawianie przez zawodników profesjonalnej gry na trawie oraz futsalu. W Krakowie są cztery ligi futsalu, a w Małopolsce - w Nowym Sączu, Nowym Targu i Chrzanowie. Zapewnił, że w drużynach amatorskich na trawie świetnie radzą sobie zawodnicy futsali, m.in. AZS UJ Kraków, Wanda Kraków, Solne Miasto (młodzież).

Zaapelował, aby kluby chciały uczestniczyć w rozgrywkach futsalowych, które trwają od połowy listopada do połowy lutego.

• **Andrzej Szmyt (przewodniczący Komisji Ekonomiczno-Finansowej MZPN)** - mówił o kwestiach finansowych, zwracając uwagę na fiskalizm państwa, konieczności pozyskiwania sponsorów. Ponadto wspominał o procedurach RODO, do tego trzeba się odnieść i być przygotowanym. W sprawach finansowych należy ograniczyć wydatki własne, a nie pobierać jeszcze więcej od klubów, ponieważ bez klubów inne struktury nie mają racji bytu. Należy ukierunkować się na pozyskiwanie środków samorządowych. Wspominał również o ludziach zasłużonych dla piłki a żyjących na marginesie życia. Przy Małopolskim Związku Piłki Nożnej działa Fundacja i do niej kierowane są wnioski o zapomogi

• **Jerzy Nagawiecki (członek Zarządu MZPN, rzecznik prasowy MZPN)** - mówił o silnych i słabych punktach na futbolowej mapie Małopolski. Złożył wniosek o przeprowadzenie weryfikacji rozgrywek w strukturach Związku. W tym celu należałoby powołać komisję z udziałem przedstawicieli Wydziału Szkolenia oraz Rady Trenerów MZPN. Mówca zaapelował ponadto o udzielanie pomocy finansowej byłym zasłużonym zawodnikom, którzy znaleźli się w nader ciężkiej sytuacji bytowej i zdrowotnej. Dotyczy to m.in. Krzysztofa Gacka i Tadeusza Błachny. Należałoby - zdaniem wnioskodawcy - powołać w Radzie Seniorów MZPN komórkę, która na bieżąco będzie monitorować los byłych piłkarzy.

• **Zbigniew Lach (wiceprezes MZPN)** - zderzył smutny piłkarski los, o czym mówił poprzednik, z optymistycznym wydźwiękiem dzisiejszego Zgromadzenia, któremu towarzyszy wysoka frekwencja. W wystąpieniu była mowa m.in. o kontaktach podmiotów sportowych z samorządami, relatywnie malejącej do rosnącego budżetu Krakowa pomocy futbolowi ze strony miasta, a także o medalu „Mecenas Futbolu Małopolski”.

• **Wacław Bułat (wiceprezes PPN Wieliczka)** - skupił uwagę na problemach piłkarskiej młodzieży. Mówimy o jej promowaniu w IV i V lidze czy A-klasie, tymczasem coraz więcej tam cudzoziemców. Padł wniosek, aby przyznawanie licencji obwarować obowiązkiem posiadania drużyn młodzieżowych.

Uchwały

Delegaci przyjęli w formie uchwał:

• sprawozdanie Zarządu MZPN (za oddano 102 głosy)

• sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (za oddano 104 głosy)

• Komisja Uchwał i Wniosków przedłożyła swoje sprawozdanie podczas najbliższego posiedzenia Zarządu MZPN.

JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAWIECKI
JOANNA ŚCIEPURA
Fot. ANDRZEJ GODNY

Honorowi Członkowie MZPN

Przewodniczący Komisji Odznaczeń MZPN - Andrzej Strumiński przedstawił listę osób, którym wcześniej nadano godność Honorowego Członka MZPN, ale nie było sposobności wręczenia tytułów. W tym gronie znaleźli się:

• **Stanisław Hudy** (PPN Kraków): przez pół wieku powiększał dorobek sędziowski, aż jesienią 2014 osiągnął imponującą liczbę 3000 zawodów. Jeszcze w KOZPN działał w Komisji Odznaczeń, sędziowskich grupach szkoleniowych, Komisji ds. Licencji Klubowych,



Tytuł odbiera Andrzej Mikołajczyk

był członkiem Zarządu i Prezydium Zarządu KOZPN, udzielał się w Sądzie Koleżeńskim, a także w Wydziale Dyscypliny PPN Kraków. Obecnie jest sekretarzem Komisji ds. Licencji Sędziowskich.

• **Jerzy Janik** (PPN Olkusz): w latach 1965-1971 zawodnik Przeboju Wolbrom, w okresie 1971-1986 członek Zarządu, wiceprezes, prezes, sponsor klubu. W latach 1983-1986 przewodniczący Komisji Rewizyjnej PPN Olkusz, od 1986 wiceprezes ds. finansowych Podokręgu.

• **Jerzy Jasiówka** (PPN Kraków): znakomity napastnik Garbarni jeszcze z czasów, gdy rozgrywała swe mecze na Ludwinowie. Był idolem stadionu spod znaku starej trybuny. Skończył karierę już po „70”, w drużynie oldbojów. Przez wiele kadencji nadzwyczaj aktywny działacz Garbarni, której od 2007 roku jest prezesem.

• **Antoni Kotwa** (OZPN Tarnów): jako zawodnik doskonale spisywał się w barwach drugoligowej Unii Tarnów, nieodmiennie kojarzony z „Jaskółkami”. Po zakończeniu kariery został cenionym szkoleniowcem. Aktywnie pracuje w Radzie Trenerów MZPN, której obecnie jest sekretarzem.

• **Jerzy Andrzej Mikołajczyk** (PPN Kraków): filar Cracovii, w której barwach rozegrał kilkadziesiąt meczów. Związany z ukochanym klubem na dobre i na złe. Ceniony trener wielu krakowskich klubów. Od dawna wspiera swym

doświadczeniem i kompetencjami strukturę organizacyjną MZPN.

• **Adam Niedziela** (PPN Gorlice): W latach 90. ubiegłego wieku kierownik drużyn młodzieżowych Glinika Gorlice. Wieloletni sekretarz PPN Gorlice, członek Komisji Rewizyjnej OZPN Nowy Sącz przez cztery kadencje.

• **Roman Oleksy** (PPN Żabno): zawodnik LKS Żabno w latach 1973-1988, członek Zarządu klubu do roku 2010. Członek Komisji Gier i Dyscypliny od 2006, a od 2016 jej przewodniczący.

• **Robert Parys** (PPN Kraków): wieloletni działacz KS Zwierzyniecki Kraków, od 1997 prezes klubu. W latach 2004-2008 członek Wydziału Dyscypliny MZPN a w latach 2012-2016 członek Związkowej Komisji Odwoławczej MZPN.

• **Roman Ptak** (PPN Wieliczka): niegdyś zawodnik Puszczy Niepołomice, współtwórca pełnych struktur Wielickiego Podokręgu, w latach 2004-2008 wiceprezes PPN Wieliczka. Obecnie burmistrz Niepołomic, imponująco rozbudował piłkarską bazę, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszoligowej Puszczy.

• **Daniel Siwor** (PPPN Nowy Targ): były piłkarz GKS Katowice i Naprzodu Janów, później trener Wierchów Rabka oraz Jordana Jordaków. Wieloletni działacz PPPN w Nowym Targu, obecnie przewodniczący Wydziału Dyscypliny.

• **Franciszek Śmiech** (PPN Wadowice): wieloletni prezes LKS Gród Grodzisko. Przewodniczący Rady Gminnej LZS w Zatorze, członek Rady Wojewódzkiej LZS. Członek Wydziału Gier Podokręgu Wadowice oraz weryfikator.

• **Józef Wajda** (PPN Kraków): powiada się, że bez Józefa Wajdy nie byłoby Orła Piaski Wielkie i nie ma tym przesady. Najpierw był zawodnikiem drużyny, która odniosła najwięk-



Andrzej Sękowski i Wiesław Bartosik

szy sukces w historii klubu, zaś od przeszło dwóch dekad jest prezesem Orła, z nadzwyczajną pieczołowitością dbając o klubową bazę.

Podziękowania w imieniu odznaczonych złożył Józef Wajda.

Następnie udekorowano zasłużonych przedstawicieli środowiska sędziowskiego. **Andrzej Sękowski** (członek Zarządu MZPN, przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN) otrzymał Srebrną Odznakę Honorową PZPN, zaś **Wiesław Bartosik** - Medal Brązowy PZPN.

W tym punkcie zgromadzenia wystąpił Stefan Mleczo, który zaakcentował, że wiele nauczył się dzięki kontaktom z małopolskim środowiskiem futbolowym. Stefan Mleczo przekazał efektowną statuetkę Śląskiego Związku Piłki Nożnej.



Małopolski ZPN, Śląski ZPN, Moravskoslezsky Krajski Fotbalovy Svaz (Ostrawa, Czechy) i Stredoslovensky Futbalovy Zvaz (Bańska Bystrzyca, Słowacja) - oto stawka międzynarodowego turnieju „Młode Talenty”, który przez dwa dni był rozgrywany w połowie września na doskonale przygotowanych obiektach krakowskiej Garbarni. Rywalizowali chłopcy z rocznika 2007, zaś cyklicznie odbywana impreza na stałe weszła do piłkarskiego kalendarza. I dobrze, bo zwłaszcza w młodym wieku piłki nigdy za wiele.

„Młode Talenty” w Krakowie

Małopolska górą



rozpoczęła się akurat od meczu ekip, które w ostatecznym rozrachunku miały najwięcej do powiedzenia. Śląsk wygrał z Małopolską 2-1, a gdy jeszcze pierwszego dnia dołożył do tego zdecydowane zwycięstwo nad Słowacją 5-0 - wydawało się, że prymat w całym turnieju został już przesądzony.

Nigdy jednak nic nie wiadomo... Zwłaszcza w wydaniu najmłodszych. Mający wcześniej trzy punkty na koncie Kraków podwoił nazajutrz tę zdobycz, prolangując szansę na końcowy sukces. Wszak pod warunkiem, że Morawy pokonają Śląsk. Bo wówczas przy-

bilans bramkowy. A tym najlepszym legitymowali się podopieczni Mateusza Stolarskiego i Sławomira Szymańskiego. I mogli się nacieszyć sukcesem podczas oficjalnego zamknięcia turnieju, które miało miejsce w „Hotelu Jurajskim” (właściciel Tadeusz Gątkiewicz) w podkrakowskiej Modlnicy. O menu w trakcie meczów nienagannie zadbała prowadzona przez Bogusława Filipka firma „Catering Staf”.

- Przede wszystkim życzę wam, żeby ten cykl startów w turniejach „Młode Talenty”, był dla was odskocznią do wielkiej piłki - pożegnał uczestników prezes MZPN, red. Ryszard Nie-



dzie zastosować tzw. małą tabelę obejmującą trzy najsilniejsze ekipy. Ten scenariusz spełnił się dzięki wynikowi 3-1 dla Moraw. W tej sytuacji, przy równej liczbie punktów, decydował

mieć w towarzystwie prezesa Śląskiego ZPN, Henryka Kuli. Obecny był syn Lucjana, Przemysław Franczak. Rywalizacji przyglądała się spora grupa cenionych trenerów i działaczy, w

szkoku alfabetycznym byli to m.in. wiceprezes Śląskiego ZPN - Stefan Mleczo oraz reprezentujący środowisko małopolskie - Marian Cygan, Marek Górecki, Michał Królikowski, Jacek Kullanda. Andrzej Kuźma, Marek Motyka, Paweł Palusiński (dzięki za zdjęcia), Jerzy Płonka, Jerzy Stokłosa, Andrzej Sykta, Andrzej Turczyński, Robert Włodarz, Dariusz Wójtowicz.

Trener koordynator MZPN, Krzysztof Szopa: - Impreza na pewno udana, choć zawsze może być lepiej. Sama idea turnieju jest bardzo ciekawa, pozwala przygotować wyselekcjonowaną kadrę Małopolski do rozgrywek o Puchary im. Deyny i Górskiego. Poziom sportowy oceniam jako bardzo dobry, mimo przegranego w premierze meczu ze Śląskiem. Nie sądzę jednak z przebiegu spotkania, aby to była porażka zasłużona. Najistotniejsze jednak, abstrahując od tego, że końcowy sukces oczywiście cieszy, iż mamy w tej grupie sporo utalentowanych adeptów futbolu. Od nich samych najbardziej zależy jak wartościowymi staną się zawodnikami w przyszłości

Następny turniej z cyklu „Młode Talenty” już wkrótce w Ustroniu.

Małopolski ZPN - Śląski ZPN 1-2, Stredoslovensky Futbalovy Zvaz (Bańska Bystrzyca, Słowacja) - Moravskoslezsky Krajski Fotbalovy Svaz (Ostrawa, Czechy) 0-2, Śląski ZPN - Stredoslovensky Futbalovy Zvaz 5-0, Moravskoslezsky Krajski Fotbalovy Svaz - Małopolski ZPN 0-5, Stredoslovensky Futbalovy Zvaz - Małopolski ZPN 0-2, Śląski ZPN - Moravskoslezsky Krajski Fotbalovy Svaz 1-3.

1. Małopolski ZPN	3	6	8-2
2. Śląski ZPN	3	6	8-4
3. Moravskoslezsky KFS	3	6	5-6
4. Stredoslovensky FS	3	0	0-9

MAŁOPOLSKI ZPN

Szymon Zwijacz, Dorian Florek - Bartłomiej Gurba, Franciszek Radwański, Mateusz Pomietło, Jakub Łapczyński, Aleksy Rokosz, Antoni Wójcik, Mikołaj Pyrcioch, Mateusz Tabisz, Dominik Buźniak, Dorian Florek, Dominik Rembiasz, Kamil Jakubczyk, Hubert Jasiak, Fabian Bzdyl, Mateusz Jaworski, Eryk Kosiński. Trenerzy: Mateusz Stolarski, Sławomir Szymański.

ŚLĄSKI ZPN

Mateusz Pruchniewski, Mateusz Jeleń - Alex Bród, Filip Kryst, Łukasz Icek, Kacper Ćwielong, Jakub Kokosiński, Miłosz Swatowski, Oskar Drzygza, Robert Łukowiak, Artur Gaża, Bartosz Konieczny, Jakub Rawski, Maciej Mirowski, Kacper Cichy, Szymon Makowski, Szymon Kawała, Olivier Foxa. Trenerzy: Damian Mikołowicz, Wojciech Tomasiwicz i Łukasz Morcinek.

• **Najlepszy zawodnik:**

Kamil Jakubczyk (MZPN)

• **Najlepszy bramkarz:**

Mateusz Pruchniewski (Śląski ZPN)

JERZY CIERPIATKA

Rusza XIX edycja turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, będącego przepustką do marzeń o sportowej karierze dla setek tysięcy chłopców i dziewczyn z całego kraju. Tylko do 30 września na stronie turnieju nauczyciele i trenerzy mogą zgłaszać drużyny w trzech kategoriach wiekowych: do lat 8, 10 i 12. Zwycięzców poznamy - tradycyjnie już - w maju na stadionie PGE Narodowym.

Udział w tych rozgrywkach to prawdziwa szansa dla każdego dziecka na odkrycie talentu. Podczas blisko dwóch dekad do turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” zgłoszonych zostało ponad 2 mln dzieci. Już przeszło 50 wychowanków turnieju zostało reprezentantami Polski w różnych kategoriach wiekowych. To tutaj swoje kariery zaczynali m.in. ambasador



**Z PODWÓRKA
NA STADION
O PUCHAR TYMBARKU**

PZPN

(U-8) chłopców. Z kolei ci starsi mogą trenować w klubach, ale nie mogą być uprawnieni do rozgrywek ligowych w sezonie 2018/19. Reguła ta nie dotyczy jedynie reprezentacji

XIX edycja turnieju

Z podwórka na stadion o puchar Tymbarku

turnieju Arkadiusz Milik, a także Piotr Zieliński, Bartosz Bereszynski, Marcin Kamiński i Paulina Dudek. Rozgrywki rozpoczynają się na poziomie gmin i powiatów, by następnie podczas Finałów Wojewódzkich wyłonić drużyny, które na przełomie kwietnia i maja zagrają o Wielki Finał na PGE Narodowym oraz nagrodę główną, czyli wyjazd na mecz reprezentacji Polski.

Organizatorem turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej, głównym sponsorem już od 12 lat firma Tymbark, a sponsorem brązowym od dwóch edycji - Electrolux. W rozgrywkach objętych Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, a także wsparciem Komitetu Honorowego, na który składają się patronaty Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministerstwa Zdrowia, biorą udział drużyny chłopców i dziewczyn w kategoriach U-8, U-10 i U-12.

Drużyny reprezentujące szkoły podstawowe, Uczniowskie Kluby Sportowe, kluby sportowe, a także inne organizacje prowadzące działalność sportowo-edukacyjną zgłaszać mogą nauczyciele oraz trenerzy. Nowym zapisem w regulaminie turnieju jest dopuszczenie do udziału we wszystkich kategoriach wiekowych dziewczyn, które na co dzień występują w oficjalnych młodzieżowych rozgrywkach klubowych. Zasada dotyczy również najmłodszej kategorii

szkół, którym wolno zgłosić każde dziecko będące uczniem danej placówki, nawet młodych piłkarzy grających na co dzień w lidze w klubowych barwach. Drużyny zgłaszać można tylko do 30 września na stronie www.zpodworkanastadion.pl. Za udział każdej drużyny w rozgrywkach trener otrzyma oryginalną koszulkę treningową.

Etapy gminne i powiatowe startują w październiku i potrwać do marca przyszłego roku. Po ich zakończeniu przyjdzie czas na Finały Wojewódzkie (od 18 marca do 26 kwietnia 2019), a wreszcie - Finał Ogólnopolski w Warszawie (29 kwietnia - 2 maja 2019). Jak co roku najlepsze drużyny wzniosą Puchar Tymbarku, odbiorą pamiątkowe medale oraz obejrzą na żywo jeden z meczów reprezentacji Polski.

Już od poziomu wojewódzkiego rozgrywkę są pod obserwacją selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji Polski. Na obiecujących piłkarzy i utalentowane piłkarki z kategorii U-12 czekają nie tylko indywidualne laury, lecz także zaproszenia na Letnią oraz Zimową Akademię Młodych Orłów, czyli zgrupowania najbardziej uzdolnionych zawodników, którzy za jakiś czas mogą trafić do najmłodszej reprezentacji Polski U-15. W LAMO 2018 brało udział aż 30 zawodniczek i 45 piłkarzy, którzy wcześniej wystąpili w XVIII edycji turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”.



Andrzej WITKOWSKI, rocznik 1961 – wszechstronnie wykształcony biznesmen, człowiek wielu zainteresowań, wśród których ważne miejsce zajmuje futbol. Piłkę nożną postrzega z różnych perspektyw: byłego zawodnika lig regionalnych, brata właściciela klubu Termalica Bruk-Bet Nieciecza oraz działacza Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w randzie wiceprezesa ds. marketingowo-ekonomicznych. O futbolu wiele wie, potrafi opisywać i analizować mechanizmy rządzące piłką, opisywać je w kategoriach biznesowych. To ciekawy, inny sposób widzenia.

Andrzej WITKOWSKI – futbol od środka

Źródłem wydajności jest ostra konkurencja

Rys biznesowy

- Moja aktywność zawodowa skupia się obecnie w trzech obszarach: inwestycyjnym, czyli lokowaniem środków finansowych w różnego rodzaju aktywa, budowaniem domów na sprzedaż, oraz zachowaną, w mniejszej skali niż kilka lat wcześniej, produkcją betonu towarowego realizowaną w jednym z zakładów pod Krakowem. W tym kontekście nadmienię, że zorganizowałem od podstaw firmę CONTRACTOR - solidną markę rozpoznawalną na rynkach małopolskim i śląskim.

Aktywny człowiek

- Moim zdaniem człowiek powinien rozwijać się wielowymiarowo. Wierny tej zasadzie podejmuję działania o charakterze filantropijnym, staram się wspierać instytucje pożytku publicznego, angażuję się bezpośrednio na rzecz środowiska lokalnego, w którym mieszkam. Od przeszło dwóch lat udzielam się społecznie w Małopolskim Związku Piłki Nożnej.

Futbol od wewnątrz

- Kocham piłkę nożną, od młodych lat ugaśniałem się po boiskach grając w piłkę i całkiem nieźle mi to szło. Wprawdzie moja kariera do spektakularnych nie należała, ale z satysfakcją wspominam występy w klasie okręgowej, w barwach LKS Nieciecza. Pamiętam fajne akcje

i strzelane gole. Grałem na różnych pozycjach i – powiem nieskromnie – kopalem piłkę równie sprawnie obydwoma nogami. Te doświadczenia, pogłębione obserwacją budowy klubu piłkarskiego oraz wrodzoną pasją analityczną pozwalają na stwierdzenie, że **znam futbol od wewnątrz**.

- Potrafię także zdefiniować problematykę zespołu piłkarskiego. Dobry występ w meczu zawodnika to nie tylko kwestia jego walorów fizycznych i umiejętności gry w piłkę, co oczywiście jest rzeczą podstawową, ale również kwestii psychologicznych. Jeżeli zawodnik, o obiektywnie wysokich walorach piłkarskich, ma problemy np. z pozycją w grupie, brakiem pewności siebie, czy znalezieniem właściwego miejsca na boisku, to jego występ w meczu będzie słabszy. W tym kontekście uwidacznia się rola władz klubu, trenera, drużyny, grupy wsparcia najróżniejszych osób odpowiedzialnych za budowę właściwej atmosfery wokół drużyny, waloryzacji piłkarzy. Tylko w taki sposób można skutecznie rozwiązywać problemy zespołowe oraz indywidualne grających.

Zbudować team

- Budowa drużyny nie jest sprawą prostą. Brzmi tyleż banalnie, co prawdziwie. Przychodzi nam działać w czasach, kiedy kontrakty zawodników są krótkie a zawodnicy często zmieniają klubowe barwy. Dzisiaj zespół w jednolitym

składzie rzadko istnieje choćby jeden sezon.

I teraz wracam do poprzedniej myśli: w sytuacjach ciągłych rotacji proces wspierania zawodnika jest ułomny, albo wręcz żaden. Menedżerowie w różnoraki sposób wpływają na zawodników, niejednokrotnie mając ich nowymi transferami.

Drużyna, czyli... synergia

- Wydawać by się mogło, że siłę drużyny tworzy suma umiejętności poszczególnych zawodników. Ale nie zawsze tak się dzieje. Ową siłę może zwiększyć synergia, wartość dodatkowa wynikająca z wyzwolenia pozytywnej energii.

Takim pozytywnym czynnikiem może być lider, piłkarz ponadprzeciętny, obdarzony silną osobowością, zaufaniem kolegów na boisku, potrafiący oddziaływać na grupę współgraczy. Lider to człowiek konsekwentny, ktoś na kogo zawsze można liczyć. Sukcesy lidera dają pozytywny bodziec pozostałym. Prawdziwy przywódca sprawdza się w sytuacjach kryzysowych, kiedy nie idzie, gdy przegrywa się mecz. Jeśli pozostali zauważą, że mimo przeciwności losu lider potrafi zareagować pozytywnie, ogarnąć każdą sytuację, znaleźć pozytywne wyjście, to pójdą jego śladem.

Trzeba też dodać, że mobilizacja i silna motywacja jest niezbędnym czynnikiem osiągnięcia sportowego sukcesu. Niestety we współczesnej piłce widzę coraz mniej wspólnego wysiłku mobilizacyjnego. Przykładem na międzynarodowym forum jest zespół Argentyny, gdzie niekłamane umiejętności poszczególnych jej członków oraz posiadanie w składzie wybitnej osobowości piłkarskiej nie składają się na końcowy efekt zespołu. W tym wypadku brak synergii jest jaskrawo widoczny.

Permanentny proces

- Obecnie budowa zespołu jest procesem permanentnym. Wymiana poszczególnych ogniw zespołu odbywa się niemal bez przerwy. Wspólne przebywanie budujące interakcje zostaje ograniczone do krótkich okresów. W przeszłości zespoły posiadały ustabilizowane składy personalne. Dzisiaj ten czynnik budujący wspólnotę niemal przestał istnieć. Zawodnicy zjeżdżają z różnych stron świata, wychowani w odrębnych kulturach, posługują się różnymi językami. Zadziergnięcie prawdziwych przyjaciół staje się w takich warunkach mało realne.

Na własną rękę

- Niejednokrotnie dochodzi również do rozbieżności celów między ambicjami drużyny a poszczególnymi zawodnikami. Kluby realizują długofalowe projekty sportowo-organizacyjne, gracze natomiast – szczególnie przyjezdni – własne zawodowe plany, w których wpisane są częste zmiany barw. I zdarza się, nawet w okresach dla zespołu szczególnie istotnych, że ważne ognia koncentrują się bardziej na poszukiwaniu nowego pracodawcy, negocjowaniu kontraktu, przeprowadzce, niż na grze. Tacy piłkarze stają się dysfunkcjonalni, nie realizujący założonych celów. Czasami chcąc się wypromować wybierają inną rolę, grają jed-

nie dla siebie, lub zdekoncentrowani tracą znane i oczekiwane walory.

Kibice lubią stabilizację

- W przeszłości wierność barwom klubowych stanowiła wartość. Dla kibiców ma to niezmiennie duże znaczenie również dzisiaj. Ludzie zasiedający na trybunach chcą się z piłkarzami utożsamiać, traktować ich jako „swoich”, odpowiedzialnych za los klubu, miasta, regionu, piłkarzy rozpoznawalnych, NASZYCH, piszących historię drużyny. Z kolei zawodnicy krążący po ligowych zespołach tracą ten status i stają się wręcz wrogami w sytuacji, kiedy odwiedzają ich stadion w zespole rywali. Wówczas przyjaźń ustępuje miejscą agresji.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – EWENEMENT!

- Mamy tutaj niewątpliwie do czynienia z fenomenem w skali kraju. Powstanie klubu Bruk-Bet Termalica wiąże się z realizacją bardzo dużego wyzwania lokowania klubu w małej miejscowości. W tym miejscu należy przywołać nazwisko mojego brata Krzysztofa Witkowskiego, który zbudował profesjonalny klub piłkarski w zasadzie od podstaw. W oparciu o model biznesowy realizowany poprzez synergii z działalnością firmy Bruk-Bet.

W tym modelu w jego początkowej fazie klub piłkarski jest częścią firmy i korzysta z jej środków finansowych, księgowości, managementu oraz przyczynia się do jej rozwoju poprzez promocję, w tym również wyrobów (Termalica- system bloków ściennych z betonu komórkowego), budowanie pozytywnego image, wzmacnianie marki Bruk-Bet.

W kolejnej fazie klub staje się osobnym bytem a firma Bruk-Bet jest jego sponsorem.

Tworzenie wielkiej piłki w Niecieczy dokonano w oparciu o własne koncepcje.

Proces przebiegał z uwzględnieniem zdobywanej na kolejnych etapach rywalizacji ligowych wiedzy na temat futbolu i poznawania specyfiki zarządzania tą dyscypliną sportu.

Z roku na rok trzeba było przeznaczać na tę dziedzinę coraz większe środki oraz, co najważniejsze, budować strukturę w oparciu o odpowiednich ludzi. Równocześnie konieczną klubową biurokrację należało trzymać w ryzach, aby nie utracić nad nią kontroli.

Reasumując: budowanie klubu przebiegało w bliskości głównej struktury firmy Bruk-Bet z jednej strony a tworzeniem odpowiedniego klimatu dla sportu i ciepłych relacji z wszystkimi uczestnikami z uwzględnieniem otoczenia: działaczy i kibiców, z drugiej.

Klub piłkarski – firma specyficzna

- Należy rozróżnić dwie rzeczywistości: budowanie firmy i zespołu sportowego. Jeżeli budujemy firmę od podstaw, to musimy wykazać wiele zaangażowania w ten proces: prowadzić rozmowy z pracownikami różnych szczebli, zaznajamiać ich z planami, wciągać do współdziałania. Krótko mówiąc wspólnie dążymy do

celu przybliżając osiągnięcie sukcesu. Uważam, że można mówić o pewnej analogii między budową średniej firmy, a budową klubu, gdzie występuje bezpośredni kontakt zarządzających i zarządzanych.

Idąc dalej chciałoby się zadać pytanie czy można potraktować analogicznie zarządzanie klubem piłkarskim z zarządzaniem procesem produkcyjnym w przedsiębiorstwie?

Tutaj z dużym prawdopodobieństwem można udzielić odpowiedzi pozytywnej w przypadku bardzo bogatych klubów piłkarskich zatrudniających dużą liczbę wybitnych piłkarzy, posiadających długą i mocną ławkę rezerwowych. Wtedy absencje zawodników, kontuzje, czy zmiany w trakcie meczu nie obniżają jakości sprawnie działającej „maszyny- urządzenia”, którą jest tutaj drużyna piłkarska, tych 11 ludzi występujących w danej chwili na murawie. Ich założona wydajność, to jest wygrywanie kolejnych meczów, przekłada się na sukces finansowy klubu. Źródłem tej wydajności jest ostra konkurencja zawodników na poszczególnych pozycjach.

MZPN – ludzie wartościowi

- Dostrzegam problem związany ze zmianą pokoleniową działaczy związkowych. Nie zauważam, aby młodszy napływali szeroka fala. Proces wymiany winien następować systematycznie. Nie zgadzam się natomiast z określaniem starszego pokolenia działaczy mianem „leśnych dziadków”. Zdążyłem już poznać to środowisko i wiem, że są to ludzie bardzo wartościowi. Emanują wiedzą, kompetencjami i ochoczo dzielą się z młodszymi nabytym doświadczeniem. Ludzie ci w sposób znaczący przyczynili się do rozwoju polskiej piłki.

Zupełnym nieporozumieniem jest posługiwanie się określeniem „Bizancjum” w stosunku do MZPN. Związek zdecydowaną większość posiadanych środków przeznacza na cele statutowe, na procesy szkoleniowe, na organizację turniejów młodzieżowych itp.

Dodatkowe zapowiedzi kolejnych oszczędności, aby redukować opłaty pobierane od klubów, podkreślają w pełni stowarzyszeniowy charakter Związku oraz wolontaryjny status działacza, z zastrzeżeniem, że jego aktywność nie wiąże się z angażowaniem własnych środków finansowych.

W naszej działalności dotyczącej organizacji turniejów piłkarskich na przestrzeni całego roku kalendarzowego dostrzegam niekiedy konflikt między ilością i jakością. Należałoby koncentrować większą uwagę na działaniach promujących jakość, która jest lepiej postrzegana i zapamiętywana.

„Piłka to gra prosta. Nie potrzeba do niej filozofii” – stwierdził ongiś Kazimierz Górski. Z trenerem wszechczasów niepodobna polemizować, ale... Futbol można i należy postrzegać z różnych perspektyw: zawodnika, widza, trenera, działacza, sponsora. Zaś aby istotę piłki zgłębiać trzeba stosować adekwatne narzędzia: i sportowe, i psychologiczne, i biznesowe, i jeszcze inne.

**Rozmawiał:
JERZY NAGAWIECKI**

Sukces we Francji

W dniach 8-9 września 2018 r. kadra Małopolski dziewcząt (rocznik 2006 i młodsze) uczestniczyła w turnieju Woippy's Claude Cup we Francji w pobliżu Metz. Dziewczęta zaprezentowały się z bardzo dobrej strony i zajęły medalowe trzecie miejsce.

W pierwszym dniu uczestniczyły w rozgrywkach eliminacyjnych (grupa A), osiągając następujące wyniki: FC Dombasle 5-0, FC Woippy 2-0, Standard Liege 0-0, Paulouemont Crehange 4-0 i Mixte 2-0.

W drugim dniu odbyły się również mecze grupowe A i B, gdzie Małopolska spotkała się ze zwycięzcą grupy B, Ferencvarosem Budapeszt, ulegając mu 0-1 oraz ponownie z FC Woippy (1-0). Po zajęciu drugiego miejsca w grupie A doszło do meczu w tzw. małym finale, gdzie rywalkami były dziewczyny FC Metz (2. miejsce w gr. B) w małym finale. Małopolanki rozegrały popisową partię, wygrywając aż 6-1. W finale Ferencvaros Budapeszt pokonał Standard Liege 2-0.

MAŁOPOLSKA: Kinga Hebda (br.), Kamila Lichoń, Kamila Kumor (wszystkie UKS 3 Staszówka-Jelna), Zofia Wachowska (Prądniczanka), Anna Klimek (Bronowianka), Wiktoria Syrek i Julia Włoch (AKF Wisła Brzeźnica), Paulina Guzik (Naroże Juszczyń), Monika Krawczyk i Emilia Domider (AP Przeciszów), Weronika Kaim (Halny Kamienica), Magdalena Izvorska (Naprzód Sobolów) i najmłodsza Julia Ostrowska AMO Kraków. Trenerzy: Sandra Podzus i Andrzej Żądło.

W turnieju, ale w wyższej kategorii U-16, uczestniczył zespół KS Bronowianka, który wygrał rywalizację, pokonując w finale po rzutach karnych 1-0 Standard Liege. W normalnym czasie wynik był 1-1.

(AŻ)



Dlaczego młodzi piłkarze nie mogą się przebić do dorosłego futbolu? – oto zagadka, która wciąż czeka na rozwikłanie. Próby poszukiwania odpowiedzi na pytanie nurtujące od lat środowisko piłkarskie podejmowały tegie głowy i szacowne gremia. Nad sposobami przebicia „szklanego sufitu” debatowali niejednokrotnie fachowcy szeroko pojętej futbolowej branży w trakcie debat w szacownych miejscach i gremiach. Czy zatem intelektualny wysiłek przybliżył ludzi piłki do odnalezienia złotego środka, owego kamienia filozoficznego, pozwalającego na wytyczenie optymalnej drogi kariery zdolnego trampkarza, juniora, do seniorskiego teamu?

Kacper Kubański

Szukamy dziury w szklanym suficie

Aby sprawdzić piłkarskie tu i teraz schodzimy z intelektualnych wyżyn na twardą ziemię, na powiatowy grunt, do miejsc dla rodzimego futbolu typowych. Jesteśmy w Olkuszu, niespełna 40-tysiecznym mieście na zachodzie Małopolski, gdzie działa IV-ligowy klub miejski. Skromny budżet pozwala na utrzymanie dwóch zespołów w rozgrywkach: seniorów i juniorów młodszych oraz grup naborowych dzieciaków 6-8 letnich.

Zespół juniorów pojawił się w olkuskim klubie latem 2017 roku. Chłopcy przeszli zwartą grupą z Orbity Bukowno, która prowadzi szkolenie jedynie do wieku trampkarza. Zdolna grupa rocznika 2002 prowadzona przez czeskiego trenera Radima Zouhara w kolejnych latach święciła triumfy: uzyskała awans do śląskiej ligi juniorów, zdobył brązowy medal w ogólnopolskim turnieju „Piłkarska Kadra CzeKa”, uczestniczyła z sukcesami w licznych turniejach krajowych i międzynarodowych. Wyróżniającym juniorom zamarzyły się piłkarskie kariery. Jednym z nich jest Kacper Kubański. Ambitny młodzieniec trenuje z zapałem i liczy, że kiedyś nadejdzie ten dzień...

- **Proszę, przedstaw się.**
- Kacper Kubański, rocznik 2002, jestem uczniem klasy pierwszej Liceum nr 2 w Olkuszu, uczęszczam do klasy sportowej. Wcześniej uczyłem się w gimnazjum zlokalizowanym w tym samym budynku, także w klasie sportowej.
- **Klasa sportowa, czyli?**
- Mamy cztery lekcje wf w tygodniu.
- **To niewiele jak na sportowy profil.**
- Bo to klasa sportowa tylko z nazwy, a tak naprawdę biologiczno-chemiczna.
- **Kiedy zacząłeś treningi piłkarskie?**
- W wieku lat 9 lat trafiłem do Orbity Bukowno. Od tamtego czasu przeszedłem

wszystkie etapy szkolenia, regularnie trenuję i gram. Mieliśmy na rozkładzie naprawdę mocne zespoły: Zagłębie Sosnowiec, Rozwój Katowice, GKS Katowice, Górnik Jaworzno, Polonię Bytom, Ruch Chorzów, Raków Częstochowa, Ruch Radzionków, Grunwald. Wygraliśmy ligę zagłębiowską. Niestety, nie dane nam było sprawdzić się doborowym towarzystwie śląskiej elity. Zespół przeszedł do KS Olkusz, gdyż Orbita juniorów nie prowadzi. Trafililiśmy więc do rozgrywek w Małopolsce.

- **Jakimi parametrami piłkarskimi i dysponujesz, jakie są twoje atuty?**
- Mierzę 175 cm wzrostu, mam odpowiednią wagę i tkankę tłuszczową. Najlepiej czuję się w roli prawego obrońcy. Moimi mocnymi stronami są siła, wytrzymałość, waleczność, szybkość, dobry strzał.
- **Pracujesz intensywnie? Jak często trenujecie w klubie?**
- Cztery razy w tygodniu. W trakcie wakacji uczestniczyłem dodatkowo w zajęciach seniorów, czyli trenowałem dwa razy dziennie. Teraz, w trakcie roku szkolnego, z rzadka znajduje czas, aby trenować zarówno z juniorami, jak i seniorami.
- **Dwie jednostki treningowe dziennie czy to aby nie zbyt duży wysiłek dla ciebie?**
- Nie. Chcę pracować, lubię zajęcia z piłką, treningi mnie nie męczą.
- **Czujesz, że rozwijasz się piłkarsko, nabywasz nowych umiejętności?**
- Treningi z juniorami niezbyt mnie rozwijają, w przeciwieństwie do zajęć z seniorami, gdzie intensywność i stopień trudności jest wyższy.
- **Marzy ci się piłkarska kariera. Jaką drogą winieneś podążać?**
- Chciałbym trafić do lepszego klubu, najlepiej do drużyny grającej w Centralnej Lidze Juniorów i rywalizować z rówieśnikami.
- **Szansę rozwoju młodych piłkarzy oferuje SMS Kraków, zlokalizowany przy ul. Szablowskiego. Dlaczego nie aspirowałeś do futbolowej szkoły?**
- Bo tam poziom niezbyt wysoki. KS Olkusz

rywalizuje z SMS-em w lidze. Wygrywamy, jesteśmy od nich lepsi. Uważam ponadto, że system: trenuję w szkole piłkarskiej w Krakowie a podczas weekendów wyjeżdżam do swojej drużyny w Olkuszu i gram z chłopakami, z którymi utraciłem codzienny kontakt, większego sensu nie ma. Drużynie potrzebna jest zwartość, integracja. Mecze są tak naprawdę przedłużeniem treningów.

- **Szukając dla siebie rozwojowego miejsca trafiłeś jakiś czas temu do SMS Rekord Bielsko-Biała.**
- To dobra szkoła. Baza treningowa super. Kilka placów do gry, basen, siłownia Wszystko wokół na świetnym poziomie.
- **To dlaczego tam nie zostałeś?**
- W tamtym okresie byłem napalony, aby pójść do mojej ukochanej Wisły. Brałem udział w treningach juniorów „Białej Gwiazdy”. W Krakowie się jednak nie udało. Stres nie pozwolił pokazać pełni umiejętności. I teraz żałuję, że nie zostałem w Bielsku. Szkoda, obecnie byłbym zapewne lepszym graczem.
- **Próbowałeś również szczęścia w Jagiellonii Białystok. Jak twoje umiejętności ocenił trener?**
- Motorycznie dobrze, szybkościowo również. Dostrzegł moją waleczność, zadziorność i umiejętność twardej gry. Zalecił wzmocnienie pracy nad techniką. Na koniec stwierdził, że jak zrealizuje plan to będą ze mnie ludzie.
- **Czyli zamienisz Olkusz na Białystok?**
- Nie. To bardzo daleko. Choć przyznać muszę, że treningi w Jagiellonii bardzo mi się podobały. Baza szkoleniowa także.
- **Pracujesz intensywnie, masz ambicje zostać piłkarzem. Co zatem musi zrobić piłkarz z powiatowego miasta bez większych futbolowych tradycji, aby się przebić?**
- Stawiać się na sesje naborowe uznanych klubów piłkarskich. Innej drogi dla siebie nie widzę. I trafić do Centralnej Ligi Juniorów, gdzie mecze obserwują skauci najlepszych klubów. Ale trzeba się tam dostać. Droga niełatwa.

- **KS Olkusz nie stać na CLJ.**
- Obecnie gramy w krakowskiej ekstraklasie juniorów młodszych. Musimy wywalczyć awans do tzw. M-ki (Małopolska Liga). To ważny krok do pokazania swoich umiejętności.
- **Alternatywną drogą rozwoju są występy w seniorskim zespole KS Olkusz. IV-ligowe granie byłoby dla ciebie dobrą szkołą piłkarską. Dotychczas twoje występy w dorosłej piłce uznać należy za epizodyczne. Dlaczego?**
- IV ligę seniorów oceniam wyżej niż CLJ. Chciałbym w niej zaistnieć. Zapewne ustępuję jeszcze siłą fizyczną, choć... człowiek o podobnych gabarytach gra więcej ode mnie. Uważam, że jestem przygotowany na co najmniej 70 minut intensywnej gry w IV lidze.
- **Czas płynie, ważne decyzje tuż, tuż... Kariera piłkarska wiąże się szybkimi decyzjami.**
- Intensywnie pracuję nad doskonaleniem techniki i mam nadzieję na częstsze występy na IV-ligowych boiskach. I równocześnie szukam możliwości sprawdzenia się w nowym miejscu, podjęcia wyzwania. Gdy tylko otworzy się szansa, bez wahania z niej skorzystam.



Kacper Kubański, podobnie jak rzesza utalentowanych piłkarzy w kraju, szuka swojego miejsca w futbolowym świecie. Na razie idzie własną drogą, trochę po omacku, sam przeciera szlaki, stara się znaleźć dziurę w szklanym suficie. Oby mu się udało. Jednak w środowisku coraz częściej słychać opinie, że w pojedynkę trudno się przebić. 16-letnim piłkarzom szansę zaistnienia coraz częściej oferują managerowie. Skoro jest to jedyna skuteczna opcja, czy winien z niej skorzystać???

JERZY NAGAWIECKI

U źródła futbolu



Liga Mistrzów - szklana góra

Wygrały Bayern, Liverpool i Juventus, zwycięstwa odniosły również Real Madryt i Barcelona. To dowodny znak, że ruszyły najbardziej prestiżowe rozgrywki piłkarskie – Liga Mistrzów UEFA. W rywalizacji uczestniczą najlepsi i najbogatsi. Na boiskach Ligi Mistrzów królują zgodnie: futbolowa maestria i komercja. Kunszt piłkarski przeplata się z wielką kasą. Czyli wszystko gra. Kiedy po boiskach biegają: Mohamed Salah, Kylian Mbappe, Neymar, Lionel Messi, Cristiano Ronaldo, Luka Modrić, Sadio Mané, Robert Lewandowski - futbol nabiera tempa i płynności. Staje się tyleż piękny, co oczywisty. Wszystko gra.

Rokrocznie czas upływającego lata zbiega się z narastaniem „głodu piłki”. Najlepsi gotują się do podjęcia kluczowych wyzwań. Takim właśnie jest Liga Mistrzów. Bez LM trudno żyć kibicom, ale równie egzystować klubom i futbolistom. LM produkuje najlepsze piłkarskie atrakcje i największe pieniądze. W sezonie 2018/ 2019 UEFA przeznaczyła na nagrody w elitarniej rywalizacji blisko 2 mld euro – sumę niebotyczną, niewyobrażalną. To więcej o niemal 600 mln euro niż rok wcześniej. Spece od forsy przewidują, że najlepsi zarobić mogą nawet rekordowe 130 milionów euro. Klubowe budżety, wzmocnione o dodatkową nagrodą wymienionej skali, pozwalają zaszaleć na rynku transferowym. Dotychczasowy rekordzista w zdobywaniu pieniędzy z LM – Juventus, wzbogacił się w sezonie 2016/17 o 110,5 mln euro.

Tegoroczny taryfikator LM zapiera dech w piersiach: za wygraną w grupie klub kasuje 2,7 mln euro, za remis 900 tys. Progresja narasta w fazie pucharowej. Wygrane wyceniono kolejno na 9,5 mln, 10,5 mln, 12 mln, 15 mln i 19 mln. Ale to nie wszystko. Dodatkową gratyfikacją są pieniądze pochodzące ze sprzedaży praw telewizyjno-marketingowych. W zaistniałych realiach sprawy mają się następująco: kto nie załapał się do Ligi Mistrzów czeka skromniejszy żywot, kto zaś nie gra nawet w Lidze Europy ma się ubogo. Wśród uczestników europejskich pucharów rodzimych drużyn brak! Czekają sportowa i finansowa bieda.

Polska piłka wisi na pierwszej reprezentacji – stwierdził niedawno Zbigniew Boniek. Za image futbolu odpowiada jedynie reprezentacja Jerzego Brzęczka. Nikt jej w tym dziele nie wspomaga. Młodzieżówka i juniorzy grają w kratkę, częściej przegrywają niż wygrywają, natomiast kluby – katastrofa! Liga Mistrzów, i coraz częściej Liga Europy, stanowi „szklaną górę”, na którą niepodobna się wdrapać. Epizodyczne występy rozdrażniły jedynie apetyty i przysporzyły... budżetowych dziur.

W rozgrywkach o europejskie puchary występuje 80 klubów reprezentujących 29 nacji. Krezusi od lat ci sami: Hiszpanie, Anglicy, Niemcy, Włosi, Francuzi, a tuż za nimi Portugalia, Rosja, Holandia... Z graniczących z Polską krajów jedynie Litwa nie posiada reprezentanta w międzynarodowej rywalizacji. Niemcy, Rosja, Ukraina są od lat poza naszym zasięgiem. Również Czesi z Viktorią Pilžno w LM oraz Slavią Praga i FK Jablonec w LE, wyprzedzają nas o lata świetlne. Jeśli ktoś myśli, że siła czeskich klubów wynika z bogatych budżetów to jest w błędzie. Warszawska Legia byłaby na tamtym rynku krezusem.

W klubowym rankingu UEFA (na jego podstawie ustala się liczbę drużyn w pucharach) pikujemy z zaskakującą prędkością. W roku 2019 znajdziemy się na 22. pozycji. Przed nami, poza mocarzami i średniakami, także Austria, Dania, Białoruś, Szkocja czyli ligi – z perspektywy Warszawy – o potencjale znacząco niższym niż nasza. Fani kopanej skrobią się po głowach, próbując ustalić nasze miejsce w szyku. W rankingu FIFA reprezentację sklasyfikowano na 18. pozycji. Za Polską, na 20. miejscu, Italia, która w LM posiadają cztery zespoły: Inter, Napoli, AS Roma, Juventus. Jeszcze dalej Czechy – z trzema drużynami w europejskich pucharach – miejsce 47!

Po zarysowaniu miejsca polskiego klubowego futbolu w Europie staje pytanie, czy piłka nożna w kraju nad Wisłą znajduje się w fazie rozwoju, czy wręcz przeciwnie – traci dystans do europejskiej czołówki? Jak rysuje się przyszłość? Czy w najbliższym czasie marsz w górę jest realny? Nad powyższymi dylematami muszą się pochylić dyrygenci rodzimej piłki nożnej klubowej oraz reprezentacyjnej, ale w szerszym niż tylko pierwsza ekipa narodowa formacie. W ramach twórczej refleksji warto też udać się nad Wełtawę, porozmawiać, podglądać, zaadaptować wzory warte wdrożenia. I zaprzestać snów o potęgze, a podjąć budowę od podstaw, by po kilka latach zadowozić w europejskich pucharach na stałe i pasjonować się rzeczywiście swoimi osiągnięciami.

A do tego czasu niedosytnie rekompensować będziemy nadal, mówiąc językiem czołówki rodzimych komentatorów, Bayernem Roberta Lewandowskiego, Juventusem Wojciecha Szczęsnego lub Napoli Piotra Zielińskiego i Arkadiusza Milika. W nieodległej przeszłości nawet PSG był też Grzegorza Krychowiaka, mimo iż polski gracz, zamiast na boisku, najczęściej występował na... trybunach.

JERZY NAGAWIECKI



foto: Gazeta Krakowska

- Czy taki klub jak Jutrzenka Ropica Dolna jeszcze istnieje?

- Istnieje śladowo. Z tym, że nie nazywa się Jutrzenka Ropica Dolna, tylko Ropica Polska i niestety już nie prowadzi działalności piłkarskiej.

- Zdaje się, że w Jutrzence zaczynałeś przygodę z piłką.

- Tak, zgadza się. Grałem tam w trampkarzach, później juniorach i seniorach. Byłem także prezesem tego klubu przez jedną kadencję. Trampkarzem stałem się około 1955 roku, prezesem - dziesięć lat później. Z tym, że grającym prezesem, bo uprawiania futbolu nie zaprzestałem. Zresztą, w takich klubikach było się wtedy wszystkim. Jutrzenka Ropica Dolna była akurat najstarszym klubem LZS-owskim na tamtym terenie, na dawnej ziemi podkarpackiej.

- Pochodziś z Ropicy?

- Urodziłem się w Moszczenicy, miejscowości pod Gorlicami. Zaś Ropica stanowi obecnie przedmieście Gorlic, od strony Nowego Sącza.

- Jak godziłeś te podwójne obowiązki, sportowca i działacza, z nauką?

- Tak się złożyło, że po sąsiedztwu mieszkalem obok boiska. Ówczesna Rada Gromadzka użyczyła teren klubowi do prowadzenia treningów i meczów. Natomiast, jeśli idzie o edukację, to studiowałem zaocznie. Po skończeniu Państwowej Szkoły Technicznej w Gliwicach wróciłem do Gorlic i zacząłem później zaoczne studia na Politechnice Krakowskiej. Jestem inżynierem mechanikiem.

- Długo pracowałeś w gorlickim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego?

- Trafiłem tam w 1963 roku i pracowałem

nieprzerwanie przez 41 lat. To był mój jedyny zakład pracy, aż do przejścia na emeryturę w 2004 roku.

- Co Cię skłoniło, aby zostać sędzią?

- Po prostu nie zrealizowałem się jako piłkarz. Umiąłem grać w piłkę tak jak umiałem, zaś ambicje miałem trochę wyższe. Był taki szef sędziów w Gorlicach, bo jeszcze nie było wtedy Podokręgu, nazywał się Jerzy Hul. Właśnie on namówił mnie, abym zgłosił się na kurs

Zbigniew Augustyn

Inżynier, co futbol pokochał

sędziowski. Jako eksternista zdałem egzamin. Zacząłem dość szybko awansować w hierarchii piłki rzeszowskiej. Trafiłem na fajnych ludzi, którzy mi pomogli. Na przykład Jerzego Świszka. Pamiętasz go?

- Oczywiście, pochodził z Przemysła.

- Tak jest, ponadto byli jeszcze Marian Tereszkiewicz czy Jerzy Osada. To takie trochę legendy tamtejszego futbolu. Zacząłem sędziować w 1971 roku. Później przeniesiono nas administracyjnie do Krakowskiego OZPN. Tam znów miałem sporo szczęścia, bo raz jeszcze trafiłem na fajnych ludzi. W Nowym Sączu był prezes Franciszek Hołyst, zaś w Krakowie Grzegorz Prącik, Władysław Michalik... Słynne postaci „sędziowskiego klanu”. Jakoś mnie polubili. Pewnie dlatego, że byłem z daleka. Co tu dużo mówić, pomogli mi.

- Ponad 1500 meczów to dorobek godny pozazdrosczenia.

- W porównaniu do dzisiejszych czasów - nie. Ale wtedy to rzeczywiście było osiągnięcie. Obecnie zdarzają się takie sytuacje, że sędziowie biorą udział w 3-4 zawodach. A wtedy, jeśli w roku udało się zbierać 25-30 spotkań seniorskich, to było dużo. Nie było tylu drużyn młodzieżowych. Na szczelnie centralnym asystowałem z chorągiewką Marianowi Kuczajowi.

- Jaki mecz zapamiętałeś najbardziej?

- Zdarzył się kiedyś taki mecz trzeciogigowy dwóch drużyn z terenu śląskiego, w zasadzie decydował o awansie. Po tych zawodach obserwator przyszedł do szatni, a w ogóle nie wiedziałem, że jest na meczu. Pogratiłował i dał najwyższą ocenę jaką wtedy przyznawano, czyli „12”. Nie da się ukryć, że sprawiło mi to dużą satysfakcję.

- W 1978 roku zostałeś przewodniczącym Kolegium Sędziów w Gorlicach. Co zauważasz w pracy sędziów jako wieloletni obserwator?

- Z tej perspektywy muszę stwierdzić, że w środowisku sędziowskim nie ma tej atmosfery jaka panowała kiedyś. Rywalizacja w środowisku sędziowskim istniała zawsze, zresztą - istnieć będzie. Ale wtedy nie była ukierunkowana przede wszystkim na osiągnięcie profitów finansowych. Ludzie przychodzili sędziować, bo tego chcieli. To stanowiło ich pasję. Uważam, że obecna rywalizacja toczy się na niezdrowych zasadach. Zawisać, szukanie jakichś „ojców chrzestnych”... Jest mało fajnie.

- Inna sfera działalności to Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe. Wciąż jesteś wiceprzewodniczącym Rady Powiatowej?

- Nie, zdecydowanie trzeba użyć czasu przeszłego. To były lata 1966-1973, mniej więcej.

- Polubiłeś LZS-y, bo Jutrzenka była właśnie takim klubem?

- W rejonie gorlickim kluby ludowe stanowiły drugą siłę piłkarską. Chłopcy, którzy nie mieścili się w ówczesnym Górniku Gorlice, bo Glinik narodził się znacznie później, przychodzili na przykład do Jutrzenki. Gromadzka Rada opłacała trenera, który prowadził zajęcia z seniorami, ale i trampkarzami. Była satysfakcja, kiedy od czasu do czasu udało się wychować jakiegoś dobrego piłkarza. A byli i tacy, którzy później grali w reprezentacji województwa LZS.

- W 1997 roku współtworzyłeś Podokręg Piłki Nożnej w Gorlicach. Kogo jeszcze uważaś za pioniera?

- Głównym motorem założenia Podokręgu w Gorlicach był Stefan Mleczo. Postać bardzo znana i zasłużona, poseł. Trzeba oddać co należy takim działaczom jak Krzysztof Lewek, Kazimierz Szura, Zbigniew Ludwin, Adam Niedziela, to wcale nie jest pełna lista. Pierwszym prezesem Podokręgu został Stefan Mleczo i trwało to sześć lat. W roku 2003, ze względów rodzinnych, podjął decyzję o powrocie na Śląsk. Zostałem osobą pełniącą obowiązki prezesa i trwało to do wyborów, które odbyły się w maju 2004 roku. Od tego momentu tak jest do dziś. Trwa czwarta kadencja, z aktywnym udziałem Zbyszka Ludwina czy Adama Niedzieli, którzy wciąż tkwią na posterunku. Jestem z tego bardzo rad.

- Futbol w Gorlicach ma się lepiej niż wtedy?

- Podokręg nie zatrudnia pracowników etatowych, dominuje praca społeczna. Działacze przychodzą do siedziby niemal w każdy dzień i wykonują swoje obowiązki na zasadzie wolontariatu. To powód do dumy. To nie jest łatwa

praca, zwłaszcza w początkowym okresie był to ugor do zaorania. Nie byłoby takiego zaangażowania z mojej strony, gdyby nie przyzwolenie rodziny. Zwłaszcza żony. Gdyby takiego przyzwolenia zabrakło, trzeba by było dokonywać wyboru. I wiadomo, że rodzina zawsze byłaby na pierwszym miejscu. Dzięki małżonce wszystko rozegrało się łagodnie. Niestety, od dawna jestem wdowcem. Nastąpiło to w kwietniu 2004 roku, a od 1 maja poszedłem na emeryturę...

- Piękną inicjatywą jest honorowa akcja zbierania krwi.

- To wcale nie jest mój, pomysł, tylko środowiska sędziowskiego. Oczywiście wsparłem tę inicjatywę, to oczywiste. Jeden z kolegów miał problemy zdrowotne, trzeba było mu pomóc poprzez oddanie krwi. Zebrało się dosyć liczne grono, utworzono Klub Honorowego Dawcy Kwi.

- Oso-

bami koordynującymi przedsięwzięcie są Gabriel Antoszak i Piotr Firli.

- Wiadomo, że trudnych spraw w Podokręgu nie brakuje.

- Tylko dlatego możemy normalnie funkcjonować, że jesteśmy samowystarczalnie finansowo. Opłaty statutowe, które trafiają do nas pozwalają na prowadzenie działalności. Co roku gromadzimy jakieś oszczędności. Na przykład w ubiegłym roku stać nas było na zafundowanie klubom biorącym udział w rozgrywkach 16 laptopów i tyłuż drukarek. Chodziło, aby mogli u siebie skutecznie wdrażać system Extranet. Był to wydatek prawie 30 tys. złotych, ale przeznaczony na właściwy cel. A zatem pieniądze z klubów wróciły do nich w postaci sprzętu.

- Wiem, że udzielasz się społecznie. Byłeś kandydatem na radnego.



Zamiast dogrywki

Z setek uzbierał się tysiąc

Korzystny bilans Cracovii w meczach jubileuszowych, tych odliczanych w ekstraklasie równo co sto, został podtrzymany również w meczu tysięcznym. Dublet Mateusza Wdowiaka podparty trafieniem Sergeia Zenjova, zagwarantowały tak tęsknie wyczekiwane zwycięstwo nad Wisłą Płock. Akurat pierwsze w sezonie, choć rozgrywki wystartowały jeszcze w lipcu. Cracovii zatem zazwyczaj służą sesje o charakterze nadzwyczajnym, a protokolowane skrzętnie przez kronikarzy futbolu.

Z ich zeznań wynika, że Cracovia tylko raz stała gdzieś całkiem z boku podczas uroczystej gali. To było relatywnie niedawno, przed sześciu laty. (Co ten okres znaczy wobec powoli sięgającej wieku historii naszej najwyższej ligi?). W Poznaniu „Pasy” wyraźnie oddały pole Lechowi. Za to, wliczając ostatni mecz z płockim rywalem, czterokrotnie były górą. Nad Czarnymi Łwów (teraz nie ma mowy o powtórzeniu tego sukcesu...), Wartą Poznań (też jeszcze przed wojną), Górnikiem Zabrze (choć bilans z nim długo był kreślony wyłącznie czarnym ołówkiem), no i teraz z Wisłą, choć akurat nie tą z drugiej strony Błof.

Inne gry, dokładnie pięć, kończyły się punktowym kompromisem. W czasach stalinowskich taki epilog chyba zyskał aprobatę władz, skoro w końcu najważniejsze było to, że Kolejarz Warszawa grał z Ogniwnem Kraków, a nie Polonia z Cracovią... Też jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku zakończył się bezbramkowo bój z Lechią Gdańsk, co nie stanowiło większego zaskoczenia. Wszak lechistów wcale nie bez podstaw nazywano „murarzami”, a sforsowanie takiej przeszkody jak niedawno zmarły Roman Korynt wymagało wyższej szkoły jazdy. W roku 2005 były do przerwy widoki na pokonanie Legii, skończyło się 1-1. Niedawno także osiągnięto remis w starciu z Koroną. Gdzieś nam schował się mecz nr 500, ale tylko na chwilę. Bo na nim pragnę skoncentrować się, zgodnie z tytułem starej rubryki w „Tempie” pod tytułem „Rzeczy dziwne a ciekawe”.

Prawdę powiedziawszy, w kwietniu 1970 roku kraj żył zupełnie czymś niż los Cracovii, choć wcale nie chodziło o setną rocznicę uro-

- Tak, to było w 2014 roku. Pomimo osiągnięcia dobrego wyniku przegrałem akurat z sąsiadem. A wcześniej, w latach 1979-1981, byłem radnym miasta Gorlice. Ale to stare dzieje. Przed czterema laty były wojewoda małopolski, Witold Kochan, budo-

wał swój komitet wyborczy i zaproponował mi start w wyborach. A ponieważ miałem Witkowi zobowiązania za pomoc świadczoną Podokręgowi, nie mogłem odmówić. Chcę podkreślić, że dzięki piłce poznałem wielu wspa-

- Jak się czujesz w roli działaka (oczywiście nie leśnego)?

- W zgodzie żyję z synem Maciem i synową Krystyną. Są trzy wnuczki: Dagmara, Kinga i Aldona. Mam się dobrze.

- Jest nadzieja, że za dwa lata nie będziesz abdykować.

- Mój wiek, 76 lat na karku, jednak wskazuje, że pewnie trzeba będzie stanąć z boku. Nie ukrywam, że rozglądam się za godnym następcą. Jeżeli mnie się udało obronić status Podokręgu, nie chciałbym, żeby ktoś się stał likwidatorem. Jestem dobrej myśli, że znajdę właściwą osobę.

Rozmawiał: JERZY CIERPIATKA

dzin Lenina. Jak z nut grał Górnik, wraz z AS Roma stworzył frapujący tryptyk pucharowy. Zabranom, również w międzynarodowej stawce, starała się dotrzymać kroku Legia. „Pasy” pewnikiem też byłyby blisko centrum uwagi, przynajmniej połowy Krakowa, gdyby beniaminek (awans latem '69) prezentował się znacznie okazalej, niż wyglądało w rzeczywistości. Niestety, było cienko. Wprawdzie jeszcze w pierwszej rundzie stoczono kapitalny bój z Górnikiem, zastopowanym pod Wawelem (1-1), ale przeważały występy mało przekonujące, albo w ogóle słabe.

Do tego kanonu z pewnością nie należał pierwszy mecz z Ruchem. Wprawdzie przegrany 2-4, ale po pierwszorzędnym widowisku, co gwarantowało nie tylko rozgrzeszenie, bo również współczucie za porażkę poniesioną w nadzwyczaj honorowym stylu. Kwietniowy rewanż na chorzowskim stadionie przy ul. Cichej nie zapowiadał się dla Cracovii przyjemnie. Wyjazd do faworyta, wydawać by się mogło, że „pewniaka” w starciu z outsiderem... A jednak skończyło się 1-1, na gola Ryśka Sarnata wprawdzie odpowiedział „Achim” Marx, lecz innych wpisów w protokole bramkowym już nie odnotowano.

Do jakiego stopnia świadomość rozgrywania 500. meczu w ekstraklasie zdopingowała „Pasiaków”? Czy w ogóle wiedzieli o tym jubileuszu, a jeśli tak - czy mogło to mieć jakiegokolwiek znaczenie? Patrzę na starą fotkę ustrzeloną w zimowej scenerii, chociaż już wiosenną porą i przypominam sobie aktorów, którzy wprawdzie nie byli w stanie sprolongować dla Cracovii ekstraklasowy status, niemniej w chwili nadzwyczajnej próby nie dali się nieźmiernie trudnemu rywalowi.

Niektórych życiowe losy przeniosły za ocean, konkretnie Andrzeja Rewilaka i Staszka Skiminę, który akurat niedawno odwiedził stare mury. W centrum miasta bez problemu można spotkać Ryśka Sarnata, wciąż w rewelacyjnej formie. Na mecze Garbarni znów zaczął chodzić jej wychowanek, Maciek Gigoń. Z dwóch Jałochów, akurat nie spokrewnionych z sobą, zmarł obrońca Kazimierz, Henryk był bramkarzem. Antoni Zuśka, zresztą nie tylko on, nie zapomina o kolegach, którzy odeszli (Zbigniew Stroniarz, Jan Antczak...), towarzysząc im w ostatniej drodze. Andrzej Joczys zdaje się jest kierownikiem Wierchów Rabka. Tadekowi Piotrowskiemu trzeba przede wszystkim życzyć zdrowia. Janusz Maślanka przyszedł na krótko do Cracovii z Unii Oświęcim, nie wiem co porabia.

Trenerem był Marian Jabłoński, niestety od dawna po tamtej stronie...

JERZY CIERPIATKA

U-13 i U-14 ze zmiennym szczęściem

Inauguracja eliminacji w fazie grupowej Mistrzostw Polski Kadr Wojewódzkich U-13 i U-14 w sezonie 2018/2019 nastąpiła na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Reprezentacje MZPN grały ze zmiennym szczęściem.

Puchar im. Kazimierza Górskiego (r. 2006)
Śląski ZPN U-13 - Małopolski ZPN U-13 0-3 (0-1)



Kadra MZPN 2005 przed meczem ze Śląskiem. Fot. K.Sz.

Bramki: Maślanka 28, Stana-szek 62, Kucharczyk 69
MZPN: Stępak - Nowiński, Szyналиk, Marszałik, Kuchar-czyk, Stanaszek, Pachel, Zawoj-ski, Pieniądz, Świąt, Fryc oraz Urlik, Tyliba, Szablowski, Obara, Maślanka, Prochwicz, Salamon.

Trenerzy: Patryk Jalocho, Dawid Kubarski.
W drugim meczu grupy: Pod-

karpacki ZPN - Opolski ZPN 1-2
Tabela grupy III
1. Małopolski ZPN 1 3 3-0
2. Opolski ZPN 1 3 2-1
3. Podkarpacki ZPN 1 0 1-2
4. Śląski ZPN 1 0 0-3

Puchar im. Kazimierza Deyny (r. 2005)
Śląski ZPN U-14 - Małopolski ZPN U-14 2-1 (1-1)



Kadra MZPN 2006 przed meczem ze Śląskiem. Fot. K.Sz.

Bramki: Kwiatkowski 27, Rogula 52 - Mateusz Stanek 32
MZPN: Bień - Głogowski (41 Pogwizd), Cieśla, Rachwał, Łatka, Górkiewicz (60 Pawłow-ski), Urbański, Satuła, Rojko-wicz, Łysik (72 Czepelik), Stanek.
Trener: Marek Górecki.

W drugim meczu grupy: Pod-karpacki ZPN - Opolski ZPN 4-1

Tabela grupy III
1. Podkarpacki ZPN 1 3 4-1
2. Śląski ZPN 1 3 2-1
3. Małopolski ZPN 1 0 1-2
4. Opolski ZPN 1 0 1-4

Kolejne mecze reprezentacje MZPN rozegrają na wyjeździe 3.10.2018 z Opolskim ZPN.

Prezydium Zarządu MZPN podjęło decyzje dotyczące równoczesnego udziału, w każdym meczu mistrzowskim lub pucharowym, więcej niż 1 zawodnika-cudzoziemca spoza obszaru Unii Europejskiej.

Cudzoziemcy na małopolskich boiskach

- Zgodę na grę dodatkowych graczy spoza Unii Europejskiej otrzymały kluby, które przedstawiły pełną dokumentację z uzasadnieniem.
- PCIMIANKA PCIM (IV liga zachodnia)**
 - Mouhamadou Khalifa Sadio (Senegal), dwójka dzieci urodzonych w Polsce, kontrakt profesj-onalny
 - Longinus Onwudi (Nigeria), kontrakt profesjo-nalny
 - Karamo Sane (Senegal), w Polsce od 2008 r., dwójka dzieci urodzonych w Polsce, kontrakt profesjonalny
- GARBARZ ZEMBRZYCE (klasa okręgowa Wadowice)**
 - Sani Abubakar (Nigeria), żonaty z Polką, kon-trakt profesjonalny
 - Monsuru Adisa (Nigeria), kontrakt profesjo-nalny; zgoda do 4 grudnia 2018 r. (po tym ter-minie klub musi dostarczyć dokument prze-dłużający pobyt w Polsce)
 - Ismaila Balogun (Nigeria), kontrakt profesjo-nalny
- TARGOWIANKA TARGOWISKO (klasa okręgowa Kraków 3)**
 - Andrij Piszczewski (Ukraina), kontrakt profesjo-nalny na sezon 2018/2019; zgoda na grę jako drugiego zawodnika spoza Unii Europejskiej

- POGOŃ MIECHÓW (klasa okręgowa Kraków 1)**
 - Papa Ousmane Niang (Senegal), kontrakt pro-fesjonalny do 31.03.2019 i do tego dnia zgoda na występy
 - Paulo Ricardo Andrade Santarosa (Brazylia); kontrakt profesjonalny na sezon 2018/2019; zgoda na grę jako drugiego zawodnika spoza Unii Europejskiej
 - Pedro Henrique Ribeiro Maciel (Brazylia); brak dokumentów
- WKS PRZEBÓJ WOLBROM (klasa okręgowa Kraków 1)**
 - Charles Dawid Pereira (Brazylia), amator;
 - Heinerda Rodrigo Vanzuela Aparicio (Kolumbia), kontrakt profesjonalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik w rundzie jesiennej 2018;
 - Neison Antunes Pereira (Brazylia); kontrakt profesjonalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik
 - Lukas Jose Da Silva (Brazylia); kontrakt pro-fesjonalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik
- Przebój wykorzystał pełną dopuszczalną pulę - 1+3
- ORZEŁ IWANOWICE (klasa okręgowa Kraków 1)**
 - Toledo Diaz Darion Jose (Kolumbia), amator

- Ramires De Avila Joao Guilherme (Brazylia), kontrakt profesjonalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik
- GLKS SPARTAK WIELKANOC GOŁCZA (klasa A Kraków 1)**
 - Ueliton Alexandre Dos Santos Alvares (Brazy-lia), amator
 - Alex Kenzo Hanaoka Kurihara (Brazylia), kon-trakt profesjonalny, zgoda na grę jako dod-atkowy zawodnik
- KS ZAKOPANE (klasa A Podhale)**
 - Robson Quintanilha (Brazylia), amator
 - Marcio Manoel Oliveria Da Silva Filho (Brazy-lia), kontrakt profesjonalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik
- DUNAJEC OSTROWSKO (klasa B Podhale)**
 - Viktor Dankanych (Ukraina), amator
 - Vladyslav Zuiev (Ukraina), kontrakt profesjo-nalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik
- SKAWA WADOWICE (klasa A Wadowice)**
 - Pat Shereni (Zimbabwe), kontrakt profesjo-nalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik (żona Polka, dwójka dzieci)
- BRONOWIANKA KRAKÓW (klasa okręgowa Kraków 2)**
 - Yury Petukhov (Rosja), kontrakt profesjo-nalny, zgoda na grę jako dodatkowy zawodnik

Trafne pomysły wiecznie żywe

Konieczna jest pomoc rządowa

Sekretarz (zapewne generalny) Polskiego Związku Piłki Nożnej Józef Lustgarten na łamach „Sportowca”, pisma wychodzącego na Śląsku (w wydaniu z 10 października 1920 roku) zalił się na współpracę władzy centralnej, zarówno ustawodawczej jak i wykonawczej ze środowiskiem piłkarskim i federacją futbolową.

Na pytanie dziennikarza o bariery rozwojowe działalność Związku piłkarskiego Pan sekretarz odparkł:

„- Naszą działalność sportową paraliżuje w pierwszej linii wojna (konflikt polsko-bolszewicki 1920-21) i z nią związany brak wagonów. Przez to ministerstwo kolei nie chce nam na razie udzielić (podczas przejazdów drużyn na zawody) większych procentów jak 50%, i to nie zawsze, co wobec niedawnego podniesienia ogólnych cen biletów o 100 % równa się poprzednim i tak wysokim cenom.

- A w innych krajach bywają większe ulgi dla sportowców jadących na zawody?



- W Czechosłowacji ulgi kolejowe wynoszą 75%, (...). W Anglii są kolo-salne, do 85%. Ogólnie jednak w innych krajach wynoszą 50%.”

W kolejnym fragmencie wywiadu dr Lustgarten odniósł się do spraw istotniejszych, czyli możliwe rychłego wyjednania „Uchwały Sejmowej nakazującej Radom Gminnym wydierżawianie możliwie bezpłatnie tere-nów pod boiska do piłki nożnej. (...) Ta uchwała niesłychanie by posunęła sport polski naprzód. Równie konieczna jest pomoc rządowa w dostar-czaniu klubom butów footballowych i piłek, bowiem kostiumy od biedy zawsze się znajdują. (...) Niech pan to podkreśli jak najwyraźniej w „Spor-towcu”, by przeczytano to w Warszawie.”

Nic dodać, nic ująć. Można tylko stwierdzić, że trafne pomysły są wiecznie żywe. Powtórzmy zatem za Józefem Lustgartenem: wielkim polskim piłkarzem, działaczem sportowym, sędzią międzynarodowym, honorowym członkiem PZPN i KOZPN: polskiej piłce „konieczna jest pomoc rządowa”. Wszechstronna pomoc.

W iluzjonie Wacława Kłaga (31)

Moda i futbol

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Od razu szczerze wyznaję, że nie wiem o jaki mecz chodzi. Może któraś z postaci uwiecznionych na zdjęciu będzie to w stanie ustalić? Ewentualnie... Natomiast nie ma problemów z innymi kwestiami. No, może poza sprecyzowaniem czasu wykonania zdjęcia. Mniej więcej to połowa lat 70. ubiegłego wieku. Wtedy zapanowała powszechna moda na tzw. „dzwony”, czyli spodnie poszerzane od dołu nogawek. Więcej niż pewne, że „dzwony” budziły tym większy podziw, im były szersze. Jak widać, piłkarze też stosowali się ściśle do tej dyrektywy...

Tło nie pozostawia wątpliwości, że piłkar-ski kwintet urządził sobie spotkanie na wtedy malowniczym, a dziś niestety potwornie zapuszczonym stadionie Korony na Krze-mionkach. Bywało, że kamienne trybuny szczerze wypełniały tłumy, ale akurat nie tego dnia.

Pora najwyższa przejść do personaliów, czyli rozszyfrowania obserwatorów meczu. Wszyscy mieli za sobą bogate kariery pił-karskie, więc byli wybredni w ocenie piłkar-skiego widowiska. Daje się to poznać przede wszystkim po reakcji Mieczysława Kurka (drugi z lewej), którego najwyraźniej zirytował czyjś kiks. „Rura” grał z dużym powodzeniem sezony całe na prawej obronie Garbarni, gdzie jednym z centralnych defensorów był „Grześ”, czyli Andrzej Karpel (pierwszy z lewej). Mało kto w Krakowie tak doskonale egzekwował rzuty wolne i karne.



W chrzanowskiej klasie „A”

Bojkot (częściowo?) zażegnany

W ósmej serii gier sezonu 2018/2019 zakończył się bojkot zespołu MKS Libiąż w chrzanowskiej A-klasie. W sobotę, 22 września, w Jaworznie, miejscowa Ciężkowianka przystąpiła do meczu z przyjezdnymi z Libiąża, i po wyrównanej walce spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. Tym samym nowa struktura piłkarska z Libiąża zadebiutowała w oficjalnych rozgrywkach i zdobyła pierwszy, historyczny punkt.

Zakończenie protestu było pokłosiem spotkań – także z udziałem kierownictwa MZPN – do których doszło między 17 a 19 września br. W wyniku rozmów, perswazji i deklaracji większość

szeffów klubów opowiedziało się za podjęciem gry z MKS Libiąż. Swoje stanowisko zawarli w „Oświadczeniu”, które ukazało się w czwartek, 20 września br., na stronie internetowej Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie. W dokumencie podpisanym przez prezesa Fabloka Chrzanów Artura Filipskiego napisano:

„Mając na uwadze chęć rywalizacji sportowej, przeciwdziałając eskalacji konfliktu, oraz poprawę wizerunku chrzanowskiej piłki – Kluby A-Klasy postanowiły zakończyć protest.

Władze MZPN zaproponowały, aby w obecnym sezonie dwa kluby awansowały do ligi okręgowej, oraz że pokryją koszty meczów z MKS Libiąż, walkowery będą anulowane, terminy meczów do ustalenia.

Podkreślamy, że uzyskane porozumienie zostało osiągnięte tylko dzięki determinacji Klubów A-klasy i MZPN Kraków przy udziale

PPN Chrzanów. Jednocześnie informujemy, że MKS Libiąż nie wykazał żadnej chęci porozumienia.

Mimo wcześniejszych nieporozumień mamy nadzieję, że dalsze rozgrywki odbędą się w duchu Fair Play.”

Powyższy dokument wzbudził kontrowersje i nie uzyskał wsparcia wszystkich uczestników rywalizacji w chrzanowskiej klasie „A”. Za oświadczeniem opowiedziały się: Błyskawica Myślachowice, Ciężkowianka Jaworzno, Korona Lgota, Fablok Chrzanów, Start Kamień, UKS Dulowa, Wisła Jankowice, Wolanka Wola Filipowska i Zagórzanka Zagórze; sprzeciw wyraziły: Promyk Bołecin, SPRiN Regulice i Victoria Zalas; natomiast MKS Alwernia i Tęcza Tenczynek nie zajęły stanowiska.

Trener SPRiN Regulice Maciej Matusik komentował w portalu ziemi chrzanowskiej „Przełom”: „– Nic nie osiągnęliśmy. Bojkot był w zupełnie innym celu. Tymczasem pomachaliśmy szabelką, a potem stuliśmy uszy. Najgorsze, że wszyscy poszli na ustępstwa, tylko nie MKS Libiąż, który nie zrobił ani jednego kroku w celu zażegnania konfliktu. Na tę chwilę stanowisko SPRiN Regulice jest takie, że nie zagramy z Libiążem. Będę jednak przekonywał wszystkich do zmiany zdania. W tej sytuacji jako jedyni traciłbyśmy szansę zdobycia punktów z MKS-em.”

(JN)

Kort dla Jurka

Turniej tenisowy poświęcony Pamięci byłego Wiceprezesa MZPN - Jerzego Kowalskiego - wchodzi na stałe do kalendarza sportowego. Inauguracja miała miejsce przed rokiem, niedawno przyjaciele Jurka znów spotkali się na kortach Olszy. I pewnikiem - trzymając się terminologii futbolowej - będzie to stanowić „stały fragment gry”.

Zastugi Jerzego Kowalskiego, który opuścił nas przed niespełna trzema laty, są powszechnie znane. Wszędzie pracował i działał „na maksa”, w wymiarze ponadnormatywnym, programowo sprzecznym z

liczeniem obowiązków służbowych i społecznych w godzinach „od – do”. Kochał ludzi, piłkę nożną i tenis, traktowany w kategoriach czysto relaksacyjnych. Kort stanowił ulubione miejsce, gdzie na chwilę można było uciec od faksów, telefonów, spraw do załatwienia „na wczoraj”.

Turniej poświęcony Pamięci Jurka jest natomiast sprawą na dziś i jutro. Na każdy kolejny rok już bez Niego...

Uczestnikami były następujące pary deblowe: Dariusz Wójtowicz/Henryk Sokół; Zbigniew Kowalczyk/Józef Gawenda; Artur Sarnat/Mirosław Gochnio; Andrzej Łobodziński/Jacek Majka; Stanisław Chemicz/Marek Koczela; Andrzej Bahr/Robert Orłowski; Andrzej Kmiecik/Adam Korzeniak; Marek Kotfis/Wacław Jawor.

Zawody jak zwykle prowadził red. Marek Latasiewicz, nad stroną sportową czuwał Wojciech Wojciechowski. Nagrody wręczały – najbliższe Jurkowi – Lidia Kowalska i Ewa Bar.

(JC)



Prezydium Zarządu 30 sierpnia 2018

• Przewodnicząca Komisji ds. Piłkarsstwa Kobiecego MZPN – Katarzyna Gubernat szeroko uzasadniła wniosek o odwołanie Andrzeja Żądły z funkcji Trenera Koordynatora futbolu kobiecego MZPN. Przedstawione zostały kulisy odwołania Klaudii Brdej z funkcji trenera kadry MZPN U-13 dziewcząt. Jej rzekoma rezygnacja stanowiła pretekst do powołania zmienniczki. Tymczasem w rozmowie z Przewodniczącą Komisji Klaudia Brej stwierdziła, że wcale nie rezygnowała. Tę wersję podważył trener Żądło, różnica zdań była zatem zasadnicza. Jak zauważyła Katarzyna Gubernat, Prezydium Zarządu staje przed trudnym dylematem: zostawić doświadzonego trenera czy niedoświadczoną przewodniczącą komisji.

W długiej dyskusji – w której uczestniczyli (alfabetycznie): Wiesław Bąkowski, Wiesław Biernat, Jerzy Chylewski, Zdzisław Kapka, Zbigniew Koźmiński, Ryszard Niemiec, Joanna Ściepura – poruszano różne wątki.

Z ogólnego tonu dyskusji wynikało że decyzja Prezydium będzie zgodna z wnioskiem Katarzyny Gubernat. Trzeba dobrze wybrać nowego trenera koordynatora. Podjęto uchwałę o odwołaniu Andrzeja Żądły z funkcji trenera koordynatora.

• Zagadnienie aneksów do Regulaminu IV ligi i klas niższych MZPN na sezon 2018/2019 w okręgach i podokręgach MZPN omówił Przewodniczący Wydziału Gier MZPN – Andrzej Godny. Nie dostarczył aneksu PPN Gorlice, zastrzeżenia budziły aneksy przygotowane przez OZPN Tarnów i PPN Kraków. W dyskusji wzięli udział Ryszard Kołtun, Wiesław Biernat, Tadeusz Szczerbowski. Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia aneksów do Regulaminu IV ligi i klas niższych MZPN na sezon 2018/2019 w okręgach i podokręgach MZPN, z czasowym wyłączeniem OZPN Tarnów, PPN Kraków i PPN Gorlice.

• Z powodu usprawiedliwionej nieobecności Przewodniczącego Kolegium Sędziów MZPN – Andrzeja Sękowskiego, temat Regulaminu klasyfikowania sędziów klasy A i klas niższych Kolegium Sędziów MZPN referowała Członkini Prezydium Zarządu Kolegium Sędziów MZPN – Joanna Ściepura. W dyskusji uczestniczyli m.in. Wiesław Biernat, Andrzej Strumiński i Zdzisław Kapka. Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia Regulaminu klasyfikowa-

nia sędziów klasy A i klas niższych Kolegium Sędziów MZPN na sezon 2018/19.

• Informację nt. rozgrywek kadr MZPN i rozgrywek młodzieżowych w Małopolsce – na trawie i w hali złożył Trener Koordynator MZPN – Krzysztof Szopa. Dyskutowano na temat zmiany formuły halowych turniejów finałowych o mistrzostwo MZPN. Idzie o to, aby w rywalizacji juniorów starszych i młodszych mogły rywalizować najlepsze kluby z Małopolski (Wisła, Cracovia, Sandecja itd.), które z różnych względów nie brały udziału w najważniejszej fazie poprzednich edycji.

• Informację nt. Mobilnej AMO złożył Wiceprezes MZPN – Ryszard Kołtun. Rękę na pulsie wydarzeń trzyma trener Krystian Pać. Start AMO nastąpi 5 września, w drugiej połowie września będą dostarczone stroje do poszczególnych ośrodków. W związku z zatrudnieniem Dariusza Marca w Kaliszu do podjęcia obowiązków trenera w AMO jest przymerzany Jacek Matyja.

• Stan przygotowań do Walnego Zebrania Sprawozdawczego MZPN przedstawił Wiceprezes MZPN – Ryszard Kołtun. Jerzy Nagawiecki poinformował, że delegaci otrzymają w wersji drukowanej sprawozdanie za lata 2016-2018.

• Dyskusja na temat przyszłości WOSSM w Krakowie została przełożona na inny termin. Temu zagadnieniu zresztą poświęcono uwagę na Konwencji Prezesów, który bezpośrednio poprzedził niniejsze posiedzenie Prezydium Zarządu MZPN.

• Sprawę MKS Libiąż, A klasy chrzanowskiej i PPN Chrzanów omówił Jerzy Nagawiecki. W pierwszych trzech kolejkach nowego sezonu nie doszło do meczów z udziałem MKS Libiąż, rywale nie uznali za stosowne przystąpić do zawodów. Prezes Ryszard Niemiec zauważył, że zbulwersowanie tą sprawą jest powszechne. Niektóre media (prasa, portal weszło, radio) stają po złej stronie. Padła propozycja zaproszenia działaczy PPN Chrzanów do Krakowa. Tym bardziej, iż doszło do tego, że Zarząd PPN Chrzanów zalecił, aby nie karać klubów walkowerami... W dyskusji uczestniczyli m.in. Ryszard Kołtun, Tadeusz Szczerbowski, Wiesław Bąkowski, Jerzy Cierpiatka. W konkluzji Prezes Ryszard Niemiec poinformował, że za tydzień odbędzie się z udziałem działaczy PPN Chrzanów monotematyczne Prezydium Zarządu MZPN.

• Sprawy różne:
a) wniosek AP 21 Kraków o zmianę

wysokości opłat za wypożyczenie zawodników do KS Podgórze (oba kluby łączy umowa o współpracy) rozpatrzono pozytywnie, poprzez podjęcie stosownej uchwały.

b) wyznaczono harmonogram udziału członków kierownictwa MZPN podczas zebrań sprawozdawczych lub akademii jubileuszowych klubów przynależących do MZPN.

• Podjęto uchwałę o nadaniu LKS Słomniczanka Medalu 105-lecia MZPN. Ze względu na wpłynięcie w ostatniej chwili wniosków, odznaczenia dla działaczy tego klubu będą przyznane nieco później.

d) po zreferowaniu sprawy przez Wiceprezesa MZPN – Zdzisława Kapkę i dyskusji postanowiono, że MZPN nie będzie pobierać opłat według stawek określonych przez PZPN, a odnoszących się do niejasnej granicy pomiędzy wiekiem trampkarza a juniora młodszego. Prezes Ryszard Niemiec przedstawi ten problem krajowej centrali futbolowej.

Prezydium Zarządu 6 września 2018

• Prezes MZPN Ryszard Niemiec poinformował obecnych o oświadczeniu Zarządu PPN Chrzanów, w treści którego zawarto m.in. zdanie: „PPN Chrzanów nie bierze udziału w konflikcie pomiędzy MZPN w Krakowie a klubami klasy A chrzanowskiej oraz nie jest stroną tego konfliktu”. Takie oświadczenie jest nie do przyjęcia, gdyż PPN Chrzanów stanowi część struktury MZPN. Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wzięli udział: Leon Kozioł (wiceprezes PPN Chrzanów), Michał Królikowski (przewodniczący Rady Trenerów MZPN), Zbigniew Jastrzębski (członek Zarządu PPN Chra-

nów), Bartosz Ryt (przewodniczący Wydziału Dyscypliny MZPN), Jacek Doniec (przewodniczący Małopolskiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych), Zbigniew Lach (wiceprezes MZPN), Wiesław Bąkowski (członek Zarządu MZPN), Bogdan Ślusarczyk (członek Zarządu PPN Chrzanów), Zdzisław Kapka (wiceprezes MZPN). Prezes MZPN Ryszard Niemiec poinformował obecnych, że propozycje zgłoszone podczas dyskusji zostaną przedstawione do akceptacji Zarządowi MZPN.

• Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia aneksów do Regulaminu IV ligi i klas niższych MZPN na sezon 2018/2019 w okręgach i podokręgach MZPN: OZPN Tarnów, PPN Kraków i PPN Gorlice.

• Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia w poczet członków MZPN klubów [rekomendacja do Zarządu MZPN]: APN Husaria Klecza Górna, UKS Akademia Piłkarska Miechów.

• Podjęto uchwałę w sprawie dofinansowania okręgów i podokręgów MZPN za organizację rozgrywek o Puchar Tymbarku. W dyskusji brali udział: Ryszard Kołtun (Wiceprezes MZPN), Jerzy Nagawiecki (Członek Zarządu MZPN), Wiesław Biernat (Członek Zarządu MZPN).

• Na wniosek Przewodniczącej Komisji Piłkarsstwa Kobiecego MZPN – Katarzyny Gubernat podjęto uchwałę ws. dofinansowania wyjazdu reprezentacji MZPN U-13 dziewcząt do Francji w kwocie 5.000 zł.

• Podjęto uchwałę dotyczącą przyznania Medalu 105-lecia MZPN dla klubu OKS Okocimski Can-Pack z okazji 85-lecia klubu oraz ufundowania okolicznościowego gawertonu.

(JC)

Z Kroniki Żałobnej

Marcin Wąs

W wieku zaledwie 36 lat zmarł tragicznie Marcin Wąs. Do fatalnego w skutkach wypadku drogowego doszło 10 września 2018 roku w Krakowie, przy ul. Stella-Sawickiego.

Marcin Wąs był wychowankiem Garbarni, w jej barwach zapowiadał się doskonale jako junior. Oprócz „Brązowych” występował później m.in. w Karpatach Siepraw, BKS Bochnia, Sokole Kocmyrzów i Targowiance. Był bardzo lubianym, młodym Człowiekiem, które życie urwało się w ułamku sekundy...

Marcina Wąsa pożegnano z honorami wojskowymi na cmentarzu w Batowicach. Ostatniej drodze towarzyszyła Rodzina, grono licznych Przyjaciół – również z boiska – oraz sztandar klubowy Garbarni.

Cześć Jego Pamięci!

Wydawać by się mogło, że nie istnieje konflikt między piłką nożną a kultem wiary. Święty Jan Paweł II mówił podczas międzynarodowego sympozjum „Oblicze i dusza sportu w roku wielkiego Jubileuszu” (28 października 2000 roku), że „sport jest zdolny przekazywać bardzo głębokie wartości językiem powszechnie zrozumiałym. Może być nośnikiem wzniosłych ideałów humanistycznych i duchowych, jeśli jest praktykowany w duchu pełnego poszanowania reguł”. Z kolei podczas towarzyskiego meczu Włochy – Reszta Świata, które rozegrano na Stadionie Olimpijskim w Rzymie, żartował, że „ze wszystkich rzeczy nieważnych piłka nożna jest najważniejsza.”



województwa przystała na ich argumenty. W środku lata 2018 po boisku została pusta przestrzeń. Zdemontowano bramki, rozebrano trybunę, zniknął klubowy obiekt służący za szatnie piłkarzom. Na nic zdały się argumenty, że piłkarze z Bugaja korzystają z boiska od dziesięcioleci, że grali tutaj nierzadko z zakonnikami z sanktuarium, że właśnie rozpoczął się nowy sezon w klasie C.

Prezes Pogoni Bugaj Andrzej Ziemia, 22

Pogoń Bugaj bez boiska

W duchu poszanowania reguł ...

Wydawałoby się zatem, że bieganie za futbolówką to rzecz zdrowa, fizycznie i duchowo, warta wszechstronnego wsparcia. Inne zgoda stanowisko prezentują bernardyni z Kalwarii Zebrzydowskiej, klasztoru oddalonego o niespełna piętnaście kilometrów od Wojtyłowych Wadowic. Zakonnicy stanęli na stanowisku, że łąka we wsi Bugaj, na której w 1954 roku zbudowano boisko C-klasowej Pogoni, należy się klasztorowi. Stwierdzili, że „sportowcy niszczą święte miejsce” i muszą się wynieść. Zlokalizowane w sąsiedztwie drózek kalwaryjskich boisko, czyli traktu z 42 kapliczkami i kościołami, zakłóca spokój, psuje pejzaż i stoi w poprzek planom klasztoru. Przychylna władza

sierpnia br. na łamach „Gazety Wyborczej” wyjaśniał w tekście zatytułowanym „Zakonnicy z Kalwarii wyrzucili piłkarzy z boiska”: (...) „– W maju otrzymaliśmy pismo ze starostwa powiatowego z nakazem opuszczenia boiska i usunięcia sprzętu sportowego (...) Dlaczego boisko przeszkadzało duchownym? Ziemia tłumaczy, że według poprzedniego kustosa sanktuarium, o. Damiana Muskusa, obecność piłkarzy miała powodować zagrożenie dla położonej tuż obok kapliczki i leśnej drogi.

– Ojciec mówił, że niszczymy święte miejsce. Że z kapliczki odpada tynk i widać na jej murach ślady piłki, że szlak pielgrzymkowy jest przez kibiców regularnie rozjeżdżany. A to

nieprawda. Jak mielibyśmy tak poważnie niszczyć teren, jeśli mecze były rozgrywane w tym miejscu dwa razy w miesiącu? Prosiłem urzędników, żeby weszli do wnętrza kapliczki, porównali ją z innymi. To nie my jesteśmy winni tego, jak ta kaplica wygląda. Budynki się sypią, bo są zgrzybiałe, nie ma poprowadzonego odwodnienia – przekonuje prezes Ziemia.”

Władze gminne Kalwarii postanowiły w 2014 roku zmodernizować boisko i przewidziały na ten cel 400 tys. zł. w projekcie odnowa miejscowości Bugaj na lata 2013–2020. Planowano remont boiska, budowę obiektu klubowego z zapleczem sanitarnym i trybunę dla kibiców. Gmina wystąpiła do wojewody małopolskiego o decyzję stwierdzającą, że na początku lat 90. stała się właścicielem terenu. Istniały bowiem rozbieżności między zapisem w księgach wieczystych a ewidencją gruntów.

„Wojewoda wydał pozytywną dla samorządu decyzję – czytamy dalej w „GW” – ale bernardyni odwołali się do Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej (...), która uchyliła decyzję wojewody i przekazała ją do ponownego rozpatrzenia. Kilka miesięcy temu obecnie urzędujący wojewoda małopolski Piotr Ćwik (PiS) uznał, że teren należy do skarbu państwa, a jego dyspozytorem jest starostwo powiatowe, które nadało klasztorowi prawo pierwokupu. To otwiera drogę do sprzedaży tego terenu bernardynom.”

Dodatkowe informacje na temat likwidacji boiska piłkarskiego znajdujemy w „Gazecie Krakowskiej” z 2 września br. Z artykułu pt. „Kazali piłkarzom zlikwidować boisko, bo przeszkadzało zakonnikom” dowiadujemy się, że: „Kawałek ziemi z boiskiem o ponadhektarowej powierzchni do zakonu kiedyś już należał. (...) Ziemię odebrano im w myśl dekretu z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr kościelnych. (...) W 1992 roku bernardyni dostali odszkodowanie – dwie inne działki. Ugodę zawarto przed Komisją Majątkową. (...) Co dalej z boiskiem, na razie nie wiadomo. Decyzja nie zapadła. We wniosku starosty do wojewody o zgodę na sprzedaż bez przetargu działek mowa jest o 99-procentowej bonifikacie dla nabywcy – klasztoru bernardynów.”

A Pogoń Bugaj? Drużyna przegrała z potęgą zakonu i w obecnym sezonie grać będzie w Kalwarii Zebrzydowskiej. Co dalej? Na padające zewsząd pytanie odpowiedź brzmi: jedynie Bóg raczy wiedzieć.

JERZY NAGAWIECKI

